

**Przedpłata**  
w Krakowie:  
rocznie zhr. 18.—  
kwartalnie " 4.—  
miesięcznie " 1.35  
Za odnośzenie ct. 20  
Na prowincji:  
rocznie zhr. 20.—  
kwartalnie " 5.—  
miesięcznie " 1.70  
Za granicą:  
miesięcznie zhr. 2.—  
Wzrost zwykły 8 ct.  
Niedzielną 10 ct.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych o godzinie 9 rano.

**ogłoszenia:**  
Za wiersz 6 ct. Od wy-  
razu w drobnych ogło-  
szeniach 1/2 ct.  
w „Nadesłanem“  
Wiersz zwykły 20 ct.  
Sluby nekrologi.  
wiersz 40 ct.  
Do działu inseratów  
upoważniony  
Jan Strycharski.  
Rękoписów redakcja  
nie zwraca.  
Każda zmiana adre-  
su 10 ct.

Adres Redakcji:

Kraków, ul. Karmelicka 1. 22.

ZALOZYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.

Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBURG.

Adres Administracji:

Kraków, ul. Jagiellońska 1. 7.

## Bez drogi i celu.

Nie mieliśmy nigdy wątpliwości co do tego, jak zachowa się stronnictwo ks. Stojałowskiego wobec Koła polskiego w parlamencie. Hasło jego programu wyborczego, wykluczające wszelkie połączenie z Kołem polskim było tak jasne i tak stanowcze, że nie można było nawet na chwilę oddawać się nadziei, by połączenie mogło — zwłaszcza z samego początku — szczęśliwie nastąpić. Mimo to jednak miano u nas powszechnie przynajmniej nadzieję, że stronnictwo to nie będzie wrogo przeciw Kołu występować, i że zdoła zachować polski, ludowy i katolicki charakter. Niestety ks. Szponder i dr Danielak rozwiali nam rychło te skromne nadzieje. Bo oto już w kilka dni po zebraniu się Rady państwa nadeszła z Wiednia wiadomość o połączeniu się stojałowszczyków z niemieckimi antysemitami. Postanowienia tego nie można było oczywiście uznać za szczęśliwe, bo w tem połączeniu traciła partja ks. Stojałowskiego narodowy charakter, skoro popadała w zależność od Niemców szczególnie dla nas wrogo usposobionych. Należało zatem z góry rzec się nadziei, by partja mogła w podobnych warunkach oddać krajowi i sobie narodowe przysługi. Pocieszano się jednak przynajmniej tem, że stronnictwo łącząc się w ten sposób, nie straci swojej cechy katolickiej i nabierze stanowczego kierunku antyżydowskiego. Niespodziewanie jednak zaszła w tym stanie rzeczy zupełna zmiana, bo oto przed dwoma dniami zerwali stronnicy ks. Stojałowskiego stosunki z antysemitami i połączyli się z partją socjalnych demokratów. Popelnili niewątpliwie błąd straszliwy, bo związali się z ludźmi mającymi na celu przede wszystkim ochronę robotników, a nie wiejskiego ludu i występującymi nieprzyjaźnie przeciw narodowym dążnościom naszego kraju, zrobili więc zamianę złą i niepożyteczną, dostali się z deszczu pod rynnę.

Fakt ten musi wyrzucić bardzo smutne wrażenie, bo przede wszystkim nie odpowiada programom tysięcy włościan, którzy mimo programu ks. Stojałowskiego nie przestają być jednak Polakami, katolikami i swoich interesów broniącymi, a socjalizmowi wrogimi rolnikami, następnie zaś dowodzi, jak bardzo nieudolne są głowy, wiodące tę partję po trudnych drogach prac parlamentarnych.

Kto w przeciągu kilku dni wędruje z jednego stronnictwa do drugiego, a jeszcze w międzyczasie oświadcza się przeciw połączeniu się z jakimkolwiek innym stronnictwem, ten zdradza oczywiście, że nie wie wcale, co i jak mu czynić wypada, a przecież kto w politykę się bawi, powinien przynajmniej zdawać sobie sprawę z tego, co chce i do czego dążyć zamierza. — Ten brak jakiegokolwiek kierunku i świadomości celów okazała bardzo jasno partja ks. Stojałowskiego w komunikacie teraz ogłoszonym. Podajemy to obwieszczenie poniżej, chcąc, by każdy naocznie mógł się przekonać o tem, jak bardzo ci posłowie ze stronnictwa księdza Stojałowskiego nie drastają zadaniom, jakie na nich w parlamencie czekają.

Pomijamy już niedołęzną formę, a osądzamy samą treść. Oto czytamy, że wobec niejasnego położenia w parlamencie nie ma klub wcale zamiaru zespalać się, lub zlewać z innym stronnictwem. O-tóż przede wszystkim jest to nieprawdą, bo już złą się raz z antysemitami, a teraz znów z socjalnymi demokratami. Powtóre sprawa, czy ma samistnie istnieć, lub też łączyć się z innym stronnictwem, nie zależy od jasnego, lub niejasnego położenia w parlamencie, lecz tylko od własnego programu i rodzaju swych dążeń. Jeśli czuje się partja narodową, katolicką i ludową, nie powinien łączyć się z antysemitami, lub socjalnymi demokratami, lecz niechaj przystąpi do Koła polskiego, a ostatecznie do chrześcijańsko-słowiańskiego klubu, albo też niech zachowa zupełną samodzielność w działaniu. Tak, jak rzecz pojmuje p. Danielak, samodzielność klubowa równałaby się musiała udziałowi w stałej większości, czyli daje tem p. Danielak dowód zupełnego braku znajomości zasad poli-

tyki parlamentarnej. W odezwie czytamy także, że stronnictwo należało być tak długo do opozycji, pokąd nadużycia nie zostaną usunięte i oburzające gwałty uniemożliwione. Zdanie to jest również bez sensu i bez zmysłu politycznego. Bo jakżeż mogą być nadużycia „usunięte“ i gwałty uniemożliwione? Można starać się im zapobiedz i winnych ukarać, lecz nie podobna ich raz na zawsze usunąć, boć przecież ani rząd, ani żadna władza nie jest w stanie uchronić się zupełnie przed złą wolą, lub nierozsądkiem podwładnych urzędników. Jeśli tedy stronnictwo grozi opozycją pokąd nadużycia nie będą usunięte, to obiecuje wie czną opozycję i to nie z powodu głębokich rzeczywiście istniejących przyczyn, lecz tylko dla chęci bawienia się w opozycję. Jest to zatem dziecinna polityka niedowierzonych niedorostków, a nie mężów, mających stać na straży interesów kroci tysięcy obywateli.

Egzamin złożony dotychczas przez posłów księdza Stojałowskiego, wypadł przeto bardzo słabo i nie rokuje wcale lepszych na przyszłość nadziei, bo gdzie nie ma jasnego programu i ludzi o o-twartych głowach, tam i o pożytku politycznym mowy być nie może!

Komunikat nadesłany nam przez p. Danielaka i towarzyszy brzmi jak następuje: „Polski chrześcijański klub posłów ludowych na posiedzeniu odbytem dnia 4 kwietnia b. r. postanowił z powodu licznych mniej lub więcej prawdziwych, a przeważnie nieprawdziwych wiadomości, krążących o jego politycznym stanowisku, następujące oświadczenie ogłosić: „Wiadomości jakie pojawiły się w dziennikach o naszym klubie są albo niezasadnione, albo wprost zmyślone. Posłowie naszego stronnictwa u-konstytuowali się, wybierając prezesem dra Michała Danielaka, a zastępcami prezesa ks. Andrzeja Szpondra i włościanina Tomasza Szajera. Wymienione prezydium tworzy równocześnie komisję parlamentarną klubu. Wobec ciągłego niejasnego położenia w parlamencie, postanowiono zachować swobodę działania i wolną rękę w stosunku do innych stronnictw, nie mając wcale zamiaru zespalać się lub zlewać z inną parlamentarną grupą. Klub jak najścislej zaznacza, że wierny programowi swojego stronnictwa, dąży do reformy chrześcijańsko-społecznych; prawa obydwu bratnich narodów naszego kraju z całym zapałem bronić będzie, a czyniąc zadość żądaniom i życzeniom polskiego ludu, tak długo należeć będzie wobec rządu i jego galicyjskich organów do stanowczej opozycji, dopóki(!) nadużycia nie zostaną usunięte i oburzające gwałty uniemożliwione.

Klub zajmuje w zakresie powyższych zasad i przyjętej taktyki przyjacielskie stanowisko wobec stronnictw pokrewnych (?) i dołoży wogóle wszelkich starań, ażeby w skutecznym sposób popierać w parlamencie dobro pracującego ludu.

Zważywszy, że do obecnej chwili wielu naszych przyjaciół politycznych za agitację wyborczą i głosowanie na kandydatów, których im wola i sumienie wskazywały, w sprawowaniu swych religijnych obowiązków ze strony władz kościelnych doznają znacznego utrudnienia; zważywszy, że dotąd jeszcze mimo wiosennych prac w polu, które się rozpoczęły, bardzo wielu z nich ze strony władz politycznych jest przesładowanych, a nawet bardzo wielu z nich w więzieniu śledczym jeszcze dotychczas się znajduje i wskutek tego wiele rodzin w kraju jest zrujnowanych lub ruiną zagrożonych, klub na tem samym posiedzeniu jednogłośnie uchwalił, natychmiast poczynić odpowiednie kroki i jak najenergiczniej domagać się wypuszczenia tychże na wolność, a zarazem starać się o to, aby w przyszłości podobne gwałcenia praw, ze strony politycznej i kościelnej władzy raz na zawsze ustały. Wiedeń 4 kwietnia 1897 roku

dr Danielak, ks. Szponder, Szajer“.

## Szydło żydowskie.

Wiedeń d. 7 kwietnia.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

(d) Wiedeńskie dzienniki — dodać trzeba pisane przez żydów — rozbijają s bie głowę z widocznym uczuciem radości nad pytaniem, czy pomimo wszystkich dotychczasowych doniesień o utworzeniu się większości parlamentarnej, takowa w istocie rzeczy istnieje?

Otóż zaczerpnawszy informacje z najlepszego źródła jestem w położeniu na to pytanie odpowiedzieć apodyktycznie, iż stała większość parlamentarna istnieje, lubo ona nie przypada tej prasie do gustu i nie wypadła też po woli hr. Badeniego i jego doradców. Większość parlamentarna liczy dokładnie obliczonych głosów 227 przeciwko 199 głosom opozycji, zatem efektywnie przedstawia 28 głosów większości. Składa się ona z 59 głosów Koła polskiego, 61 głosów czeskich, 21 szlachty czeskiej, 41 dipaulistów, 35 członków związku słowiańskiego (Słoweńcy, Kroaci, Rusini) 5 Rumunów, 6-ciu falkenheinstów (zachowawców starej daty) i posła Stefanowicza, nienależącego do żadnego stronnictwa. Większość ta nie szukała się, ale znalazła się sama bez hr. Badeniego a nawet wbrew jego woli i życzeniu, ale dla niego. Prezydent gabinetu chciał mieć luźną większość, chwiejną, od wypadku do wypadku, lecz nie stała, — chciał mieć w niej liberalnych „obszarników“ niemieckich, licząc się z tem, iż ci będą przeciwni rozporządzeniu językowemu dla Czechu i co do tego nie będą rządowi popierali, w innych jednak sprawach stać będą po stronie gabinetu. Większość istniejąca, nie chce mieć w swem gronie liberalnych Niemców, a tylko Polacy usiłują po myśli rządu „przyciągnąć“ niemiecko-liberalnych obszarników do większości, którzyby w takim razie wzrosła 322 głosów na 247, podczas gdy opozycja spadłaby z 199 na 179 głosów. Stronnictwo chrześcijańsko-społecznych antysemitów pozostaje na boku, jednak za pośrednictwem dipaulistów będzie poniekąd istniał pewien stosunek pomiędzy parlamentarną większością a antysemitami.

Utworzona większość stała, która sama się znalazła, czuje swoją siłę i wykona ją. Zarysowało się to już p. niekąd wczoraj przy wyborze prezydium Izby, przy przyjęciu wniosku Jaworskiego, żeby wybrać komisję dla ułożenia odpowiedzi na mowę tronową, przy dyskusji wniosku Daszyńskiego o wyborze komisji dla badania wyborów galicyjskich, przy ułożeniu tak zwanego „klucza“, wedle którego mają być wybierane komisje izbowe itd. Co do „klucza“ postanowiono dać opozycji tylko 1/3 mandatów komisyjnych, zatem większość w komisjach będzie wynosiła dwie trzecie części głosów. Lubo większość nie wypadła po myśli i według życzenia hr. Badeniego, nie mniej przeto godzi się obecnie z tą większością, utrzymując tylko swe żądanie, by niemiecko-liberalnych „obszarników“ wzięto także do większości.

W Kurjer lwowski znajduje się doniesienie powtórzone także w dziennikach wiedeńskich, iż w Kole polskim znajduje się bruźdząca klika, która prowadzi robotę krećcą przeciwko hr. Badeniemu. Doniesienie to potrzebuje koniecznie uzupełnienia. Istotnie istnieje w Kole polskim klika bruźdząca, ale ta składa się z trójki żydowskiej: Rapoport, Kolischer, Pipes, która będąc wrzekomo więcej badeniowską, aniżeli sam Badeni podniosła ostrą opozycję przeciw utworzeniu większości, a należąc do lewicy Koła, usiłowała przeciągnąć ją na swą stronę, przeciw „żelaznej obrożcy“ prawicy — jednak na poufnym zebraniu lewicy Koła poniosła zupełną klęskę. Łatwo odgadnąć o co trzem wymienionym żydom chodzi w danym razie. O nic innego, jak o dipaulistów, których uważa żydostwo za półantysemitów. Więc już wyłazi szydło czysto-żydowskie z worka solidarności Koła. To tylko początek. Zwracam uwagę, iż powyższe moje doniesienia zaczerpnięte są z najlepszego źródła.

## Gwałt o żydów!

Poniedziałkowe wypadki chodorowskie odślониły tylko dobitniej stan rzeczy codzienny i zwyczajny. Nie bójki tamtejsze, które ze strony chrześcijańskich robotników miały niemal zupełnie błąchy charakter, godne są tutaj głównej uwagi, lecz rzeczą oplakaną i godną najdokładniejszego zapamiętania są wydobyte z ich okazji na jaw straszliwe obrazy wyzysku, prowokacji i nienawiści, z jakimi żydostwo tamtejsze, doprowadzając do rozpacz robotników chrześcijańskich, wywołało całe zajście. Wszystkie sprawozdania z miejsca wypadków, bez względu na barwę pism, w których je znajdujemy, zgodne są w opinii, że jedyną przyczyną anty-żydowskich zachowań w Chodorowie było w najwyższym stopniu bezczelne i nikczemne wywołanie ich ze strony tamtejszej plugawej czerni azjatyckiej. Oszukańcze wyzysk na cenach mieszkania, na żywności, rozpamiętanie robotników po kantynach i szynkach, nieludzkie krzywdzenie ich w pracy przez żydowskie przedsiębiorstwa budowy kolei i w dodatku wybuchająca co chwila nienawiścią, podłych dusz, bezczelna arogancja tych pijawek, żyjących z krwi i potu ciężko pracującego robotnika, oto szereg przyczyn, które doprowadzały w Chodorowie do rozpaczliwego poniedziałkowego wybuchu.

Jak stado hien ciągnie za obozem, gdzie się polać może krew, którą chłepca, tak pełza zawsze za nowopowstającymi ogniskami chrześcijańskiej pracy pasożytna czerń żydowskich pijawek, by zarobkiem robotniczym wypychać brudne swoje kieszenie. Toż to raj dla nich, to życie z dnia na dzień wędrownego robotnika, gdzie nie ma ani czasu, ani możliwości urządzenia własnych domów, prowadzenia regularnego życia i zaspokajania własnym fraszkiem codziennych najpilniejszych potrzeb. Głodny zapłaci potrójną wartość za chleb, choćby zamiast ciasta była w nim połowa żwiru, bo głodny, a sam go sobie upiec nie może. Czyż może być dogodniejsza pole do oszustwa, do lichwy, do oplatania pajęcą siecią pokusy i wyzysku? Rozumie to doskonale czerń żydowska i dlatego stosunki, wyjawione obecnie w Chodorowie, spotykają się wszędzie, gdziekolwiek zadzwonią rydło na wielką, nagłą i gorączkową robotę.

W Chodorowie do wszystkich tych względów przyłączył się jeszcze jeden: oto bezprzykładne rozpanoszenie się żydowskiego żywiołu w mieście (dość zwalający epizod z dziewczyną, wyszupasowaną z gminy skutkiem behawu żydycznej Rady gminnej) i niesłychane, wyzywające zachowanie się napływowej pasożytnej tłuszczy wobec tuziemskiej ludności. Jeżeli żydostwo dało przyczynę do wybuchu, budząc wyzyskiem swoim ekonomiczną rozpacz w szeregach robotniczych, to dało także — i ono jedynie — powód do poniedziałkowych zajść, prowokując spokojną ludność i czyniąc pierwsze czynne zaczepki. Roztelegrafowane po całym państwie antysemityczne „rozruchy“ w Chodorowie, były tylko z jednej strony manifestacją obudzonego poczucia samoobrony ekonomicznej, z drugiej zaś prostą obroną przed napadem rozszalałej i rozbestwionej azjatyckiej tłuszczy, której się zdawało że nie tylko okradać, ale i rozbijać jej wolno na cudzej, opanowanej przez nią ziemi.

Ruchy chodorowskie miały niewątpliwie ogólnie im przyznana „antysemityczną“ cechę. Przybrały kształt taki, jaki w przyrodzonych warunkach, w warstwie, która pracuje tylko ręką, przybrać mogły; rozruchy te naturalnie, przez nikogo, choć zrozumiałe, chwalone być nie mogą. Ale z drugiej strony były one rozpaczliwym wybuchem słusznego rozgorzyczenia, na które się długo składały systematycznie rzeczywiste przyczyny, i tu już przybierają owe ruchy cechę społeczną i ekonomiczną, pierwszorzędnej wagi. Ganiąc formę, jaką przybrał skutek, czyż możemy dłużej znosić wołające do nieba o sprawiedliwość przyczyny? Czyż mamy brać na siebie odpowiedzialność za to, że nie tylko nie robimy nic, by powstrzymaniu się tego rodzaju rozruchów i w Chodorowie i indziej zapobiedz, ale że znosząc wywołujące je ekonomiczne pastwienie się obcego żywiołu nad własnym, pomagamy raczej do coraz większego nabierania oplakanego wrzodu? Zajścia poniedziałkowe, to odśloniona rana i poważne ostrzeżenie, to przede wszystkim jaskrawa karta krzywd, które się obok wielu innych domagają ulgi i lekarstwa. Bójkę między żydami a chrześcijańskim ludem, z której po obu stronach wyszła równa ilość rannych, możemy tu pozostawić na boku i powierzyć władzom, które się tak energicznie do roboty zabrały; dla nas, dla społeczeństwa naszego pozostaje z niej nauka, a ta jest jasna i wyraźnie pokazuje, gdzie jest wina, a gdzie rozpacz, i gdzie zarówno uliczna jak i społeczna napaść, a gdzie tylko obrona!

Prawdy powyższe przypomnieć i powtarzać stale, nakazuje najprostszemu myśl. Nabierają one szczególne tona, kiedy w tłumaczyć trzeba naszej reprezentacji w parlamencie. Jest gminne przysłowie, niezbyt polerowane, ale dosadne: o pewnym zwi-

rzęciu, słusznie tak nazwanem, które „kwiczy, a wór drze“. Wina to w rzeczywistości nie nasza, iż stosuje się ono wyborze do żydów chodorowskich. Wywoławszy zajścia, pobiwszy tyłu Chrześcijan, ilu ich pobić mogli, wysłali oni jednak równocześnie do Wiednia straszny *Gwałt*-telegram, na ręce pana Eugenjusza Abrahamowicza, i zakwiczeli nim, przez usta tegoż posła, w parlamencie. W chwili kiedy nadesłane oddziały wojskowe przykryły już całe miasto, a specjalna komisja śledcza, wysłana przez Namiestnictwo, rozpoczęła śledztwo, echo „wielkich zaburzeń“ ozwało się w austriackiej Izbie. Dziwna rzecz, jak to samo Koło polskie, które posłów swoich, podnoszących w Wiedniu skargi piętnowało dawniej nazwą denuncjantów i zdrajców dobrej sławy narodowej, jak to samo Koło z daleko mniej ważnego powodu, kiedy władzom absolutnie nie zarzucić nie można, zmieniło pogląd swój na „prywatne sprawy narodu“ dlatego chyba, że idzie o zdrowie wątroby Byków, Kolischerów i Pipesów! Ba! na pierwsze żądanie chodorowskiej czerni bez sławnego „bliższego badania sprawy“, bez znanego wstępu do niepokojeńca najlepszego z rządów (kiedy był taki) znalazła się natychmiastowa interpelacja i osobny ustęp mowy Dzeduszyckiego przekraczający fakty i mówiący o srogich *Judenkravalen!*

Oto, kto na prawdę rządzi w nieszczęsnej Galicji! Po jednej stronie systematyczne łupieżstwo i wysysanie, wreszcie pierwszy atak, po drugiej, naszej, tylko odwet w formie razów — i reprezentacja Galicji pchana przez żydów woła o obronę życia i mienia mieszkańców (!) naturalnie żydowskich. Mieszkania robotników zajęte wojskiem; zostawia tylko żydów, i do ich obrony armję! Oto wszystko, na co się zdobyło polskie Koło. B...! bo powiedzieć sobie mogą ci panowie: my rządźmy światem, lecz nami... Kolischery!

Ale nasuwające się mimowoli szyderstwo spędza bardzo prędko myśl inną, smutną. Oto interpelacje takie, wraz z przyczyną która wywołała zajście stanowią właśnie koło błędne, z którego wynikać może tylko coraz dalszy rozwój społecznej klęski. Sprawiedliwość stać się kiedyś musi, ale jeżeli przebijając się będzie musiała przez opór takich nastrojów, jakie spotkałmy wczoraj wbrew opinii całego kraju w Kole polskim, to tem gorzej dla kraju i tem gorzej dla Koła. Wdając się fałszywie w sprawę więcej błahą rzeczowo, niż społecznie, obraziło ono całą jej społeczną stronę. Obraziło sprawę społeczną w tym jej kierunku, w którym rozumie ją popierać jest obowiązkiem nie tylko polityka, ale przedewszystkiem uczciwie myślącego Polaka i obywatela.

## Z podróży po Japonii.

Piętnastego lutego b. r. odbył się w Kioto pogrzeb japońskiej cesarzowej wdowy. Uroczystości, przygotowywane przez miesiąc, miały miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek, a tymczasem przez cały dzień tłumy ludu zebrane na wszystkich placach i ulicach, oczekiwały cierpliwie rozpoczęcia ceremonii żałobnej. Około drugiej po południu rozpoczęły się obrzędy religijne wewnątrz pałacu cesarskiego, dopiero jednak, kiedy noc zapadła, około szóstej, wyszedł orszak z zamku, poprzedzany kapelą marynarki. Zimno było i śnieg padał gęsty, tak że od tej białości odbijały tem bardziej chorągwie o barwach narodowych, powleczone krepą. Z gmachów publicznych powiewały czarne flagi. Korowód posuwał się zwolna przy świetle pochodni. Za oddziałem konnej policji szły wojska, za wojskiem cechy i stowarzyszenia, za temi wreszcie wielki czarny karawan, na ogromnych, niemilosierdzie skrzypiących kołach. Książę Arisugawa, który zajmował się urządzeniem pogrzebu, szedł za nim bezpośrednio, ubrany w strój narodowy, oparty o wysoki kij pielgrzymi, z głową według ceremonjału znacząco ku ziemi pochyloną, otoczony innymi książętami domu cesarskiego. Margrabia Ito, były prezydent ministrów, postępował na czele obecnych członków gabinetu, na końcu wreszcie dygnitarze i wysocy urzędnicy z całego cesarstwa japońskiego. Dopiero o godzinie 9-tej dotarł ten młody karowód do mostu zwanego „Yume-No-Oukhashi“, czyli do mostu snów.

Dotychczas oddawano zwłokom cesarzowej honory, które odbierała za życia. Teraz zaś, po przejściu mostu tego, wszystko się nagle zmieniło. Odtąd uważano ją za zmarłą; wojsko, policja, kapele: wszystko znikło; trumnę zdjęto z karawanu i wzięto ją na barki siedmudziesięciu ludzi w starożytnych strojach. Sztylety zatknięte dokoła trumny na znak obrony jej osoby, zdjęto, gdyż odtąd zmarła obrony nie potrzebowała, a dusza jej, dotychczasowej cesarzowej Acaquo zwać się miała Yesho, czyli „Dusza królewska dostojna“. Trumnę wniesiono do świątyni Senio, gdzie rozpoczęły się znowu ceremonie religijne. Świątynia była bardzo bogato przystrojona i oświetlona rzesiście lampami elektrycznymi. Na tronie zasiadł zastępca

cesarza, książę Komatsu i jego żona, zastępująca cesarzową.

O północy odślonięto czarną kotarę, za którą ustawiona była trumna, a kapela pogrzebowa odegrała marsz żałobny, ułożony umyślnie na tę okoliczność. Podczas tego kapłani składali przed trumną ofiary, jako: wino, ryż, ryby, zwierzyne, rozmaite jarzyny, owoce, ciasta, sól i wodę. Następnie wielki mistrz ceremonii odmówił krótką modlitwę, po której jeden z szambelanów wygłosił mowę żałobną. Mowa była strasznie długa, ale tego wymagał ceremonjał. Kiedy mowca skończył, zbliżyli się do trumny książęta i dygnitarze, by złożyć na niej gałązkę cyprysu. Była już druga godzina rano. Obrzęd kościelny był dopełniony. Wówczas zwłoki umieszczono znowu na karawanie i odwieziono na omentarz. Trumnę, pokrytą wielkim białym aksamitnym całunem, zaczęto spuszczać do grobu, ale spuszczano ją tak powoli, że więcej niż godzina upłynęła, zanim oparła się o dna dołu. Podczas gdy grabarze zasypywali grób, reszta orszaku modliła się w świątyni. A trwało to bardzo długo, gdyż grabarzem wolno było rzucać tylko grudkę po grudce. W południe wreszcie skończyło się to wszystko. Po powtórnie złożeniu przez wszystkich członków gałązek cyprysu na mogile, zmęczeni tak, że ledwo chodzić mogli, członkowie orszaku udali się wreszcie na spoczynek.

Trzy dni później w całym kraju skończyła się żałoba. Nadszedł bowiem dzień święta narodowego — pamiątka wstąpienia na tron dynastji Dzimmu-Tenna, założyciela wielkiego rodu w r. 660 przed nar. Chr.

Wiatr ciepły powiał po wyspie, słońce wesoło świeciło nad Kioto, a w ulicach i na placach miasta zapanowały ruch i gwara. Na domach powiewały różnobarwne flagi, bo w krainie Mikada była radość i wesele.

## Z KRAJU.

Gorlice d. 5 kwietnia.  
(List oryginalny Głosu Narodu).

Oppowiedź ks. Świejkowsklemu.

Wielmożny Panie Redaktorze! Na korespondencję, czy też rzekome sprostowanie ks. Świejkowskiego umieszczone w *Przeglądzie* 3 b. m., proszę przyjąć następującą odpowiedź: Ile głosów zostało przez komisję unieważnionych a ilu wyborców wcale do głosowania nie zostało dopuszczonych, to przewodniczący komisji najlepiej się dowie z protestu wniesionego do Rady państwa. Wierutną bajką jest to, że wyprowadzono jednego wyborcę za awantury, które w gmachu wyborczym wyprawiał. Wyprowadzono mianowicie Jana Mordaskiego, wyborcę z Szalowy, człowieka uczciwego, który choćby chciał, awantury robić nie potrafił, a wyprowadzono go za to, że zwrócił uwagę ks. Tenczara, iż wyborcy z tamtej strony głosują na rządową listę a z tej strony na Potoczka. Czy tych parę słów powiedzianych półgłosem można uważać za awanturę? Teraz co najważniejsze, a co każdemu z obywateli naszego powiatu pozostanie na zawsze w pamięci, to jest wyrzucenie podczas drugiego głosowania ks. Tenczara, proboszcza ze Stasikówki, człowieka powszechnie szanowanego i wzorowego kapłana. Gdy ks. Tenczar pisał kartkę na Potoczka, przystąpił do niego jeden z komisarzy, mówiąc: „Co to? Książd mi tu będzie agitował?“ poczem zawołał dwóch żandarmerów i kazał ks. Tenczara z gmachu w którym się głosowanie odbywało wyrzucić. Żandarmi wyprowadzi wyżej wspomnianego księdza z gmachu starostwa i prowadzili go o 120 kroków dalej ulicą. Ludzie przypatrujący się temu niesłychanemu gwałtowi okropnie byli oburzeni, tem bardziej, ponieważ wiedzieli dobrze, że przewodniczącym komisji wyborczej jest także ksiądz, ulegający niestety zbyt często każdemu życzeniu pana Gubatty. Pod okiem księdza Świejkowskiego, wydano więc kapłana starszego i mającego wiele miaru wśród ludności (Trzeba przypuścić chyba, że stało się to bez wiedzy księdza Świejkowskiego, któryby przecież nie dopuścił z samowiedzą do tak gorszącego skandalu i do okazania braku szacunku sukni, którą sam nosi. Jesteśmy najgłębiej przekonani o tem, że ks. Świejkowski musiał być wtedy nieobecny. *Przyp. Red.*)

Uderzenie na *Głos Narodu* sprawiło w całej naszej okolicy jak największy niesmak; wogóle postępowanie tego kapłana i politykowanie jego zasnuca nas tu wszystkich. W sierpniu zeszłego roku jeszcze, a więc w trzy tygodnie po zgonie śp. Rogosza, ks. Świejkowski, który zdawałoby się, że boleje obecnie nad urojoną różnicą w stanowisku *Głosu Narodu*, z ambony wystąpił przeciwko ruchowi chrześcijańskiego odporu wobec żydów, a antysemitów przedstawił jako sektę, dążącą do przewrotu! Nie też dziwnego, że wobec takich zapatrywań obecnie uderza na dziennik, który staje w obronie chrześcijan przed falangą żydowską. To jedno nas pociesza a co zrazem naszym szanownemu pismu donieść musimy, że takich księży „tolerancoko“ wobec żydów i wobec p. Gubatty usposobionych, jest w całym naszym powiecie oprócz ks. Świejkowskiego tylko trzech, re-

szta możemy się poszczycić, bo idą z dobrą sprawą i z ludem ręką w rękę a hasłem ich jest „broń uciśnionych, bo menci sami sobie dadzą radę“. Ruch antysemitki pomimo oporu jednostek musi iść naprzód. Łączę wyrazy głębokiego poważania *Tadeusz Tokarski*.

## ZE ŚWIATA.

Wiedeń d. 6 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Na wystawę. — Klown przed sądem. — Pogrzeb Brahmsa.

Wielka powszechna wystawa paryska, mająca się odbyć w roku 1900 będzie podobno o wiele jeszcze świetniejszą, niż poprzednia, która przecież w swoim rodzaju była ostatnim wyrazem starannego przygotowania. Komisarz generalny udziału austriackiego w wystawie paryskiej, radca dworu Exner, zwołał teni dniami zgromadzenie przedstawicieli prasy, do sal tutejszej Izby handlowej, celem omówienia wszystkich spraw, mających z nią związek. Na wstępie zaznaczył radca Exner, że w Niemczech interesują się wystawą o wiele więcej, niż u nas, nie mówiąc już o zapale, jaki w tym kierunku objawia się w Belgji lub Szwajcarii. Ze względu na to, że interesa ekonomiczne i państwowe Austrii, na wzięciu udziału w wystawie, bardzo zyskać mogą, prosi przewodniczący o poparcie dziennikarstwa, które działać może pod tym względem na opinię publiczną i zachęcać przemysłowców do starannego przygotowania wyrobów, przeznaczonych na wystawę. Wystawa paryska będzie największą w tem stuleciu, wszystkie państwa samodzielne, całego świata w liczbie 54 zapewniły już swój udział tak w oddziałach przemysłowo-handlowych, jak i naukowo-artystycznych. Dla Austrii przeznaczony jest na placu wystawy obszar 22.400 m<sup>2</sup>, na którym pomieszczona być ma tak część współczesna jak i historyczna. Skreśliwszy następnie w krótkich słowach raz jeszcze ważność całej sprawy, mowca zamknął posiedzenie, dziękując obecnym za liczny udział i prosząc o poparcie prasy.

Przed sądem karnym okręgu Leopoldstadt, toczyła się pod przewodnictwem dr Sedlaczka rozprawa, która ze względu na swój przedmiot wśród publiczności tutejszej silnie wzbudziła zajęcie. Chodzi mianowicie o to, czy artysta, niedotrzymujący kontraktu może być, prócz poniesienia zwyczajnych następstw niedotrzymanego zobowiązania — także w drodze karnej pociągnięty do odpowiedzialności. Dyrektor cyrku w Debreczynie Vilmos Angelotti podał na artystę cyrkowego Fryderyka Altschula skargę. Wedle tej brzmienia zobowiązał się Altschul do codziennych występów jako klown muzyczny, tymczasem bez usprawiedliwienia się lub poprzedniej o tem wiadomości nie przyjechał wcale na umówione występy, przytłając w swoim zastępstwie niejakiego Izidora Dreiblatta, który jednak wykonywał innego rodzaju produkcje, mianowicie magiczne. Dyrektor z tego zastępstwa niezadowolony, podał skargę do sądu karnego. Sędzia rozpoznający całą sprawę, przystąpił naprzód do badania oskarżonego. Altschul ma lat 18, wygląda bardzo elegancko. Na zapytania odpowiadał, iż posłużył się wprawdzie zastępstwem kolegi, okoliczność ta jednak powinna być dla dyrektora mało znaczną, gdyż on sam został zaangażowany jako magik, nie zaś jako klown muzyczny. Ponieważ zaś kolega jego posiada tę samą biegłość, co on sam, przeto dyrektor nie poniósł żadnej krzywdy. Na podstawie tych zeznań, sędzia oskarżonego od odpowiedzialności uwolnił, skargę karną dyrektora oddalił, pozostawiając mu dochodzenie swjej sprawy przed sądem cywilnym.

Pogrzeb zmarłego niedawno Jana Brahmsa odbył się tu, wśród liczego udziału publiczności z niezwykłą wystawnością. Nietylko cały świat muzyczny, ale i ten, który się muzyką interesuje i ją lubi, dał wyraz swemu żalowi. A w Wiedniu ludzie, którzy tę sztukę cenią jest podobno więcej, niż gdzie indziej. Muzyk i autor dramatyczny są tu zawsze osobami największej popularności. To też niezliczoną ilością wina, kwiatów i szarf żegnał się Wiedeń z ulubionym swym mistrzem, który tylekroć dźwiękiem muzyki trafiał do jego duszy i serca. Przed gmachem Towarzystwa muzycznego, dyrektor konserwatorium, kapelmistrz nadworny Józef Fuchs wystąpił z przemową, w której w rzetelnym słowach żegnał zmarłego imieniem cięta nauczycielskiego i uczniów konserwatorium. Chór zaśpiewał kompozycję Brahmsa „Fahr wohl“, a żałobne tony pieśni w sercach słuchaczy prawdziwe wzbudziły wzruszenie. Następnie złożył na trumnie dyrektor v. Billing przepyszny wieniec Towarzystwa przyjaciół muzyki i kondukt ruszył dalej. W kościele po odśpiewaniu pieśni Mendelssohna zabrał głos dr Zimmermann: „Brahms — mówił on — przemawiał do nas językiem ludzkim i anielskim, lecz śpiew jego, nie był brzmieniem spisu, jego muzyka jękiem dzwonu żałobnego, lecz wzruszającym, wznoszącym serce tonem, o wyrazie głębokiej, czulej miłości. Kto tak jak on kochał, pozostanie też w pamięci ludzkiej otoczony powszechną wszystkich miłością“. Nad trumną przemawiał je-

szcze prezes Towarzystwa śpiewackiego dr Ryszard v. Perger. Wśród licznych wienców odznaczył się szczególnie wieniec: ks. Sachsen-Meiningen Jerzego II., wieniec miasta Wiednia, wieniec ks. Leontyny Fiastenberg i księcia Reuss Henryka XXIV. i inne, z Berlina nadszedł także wspaniały wieniec, na którego szarfach widniał napis: Wielkiemu mistrzowi Janowi Brahmsowi, intendentura cesarskiej nadwornej muzyki. *Swój*.

## CÓRKA ROBOTNIKA.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

(4)

Okoliczność ta dodawała niemało znaczenia podawanej z ust do ust wieści o cudownych milionach. Krążyły już najnieprawdopodobniejsze przypuszczenia.

— Ho, ho! — mówił stary robotnik Cyprjan, uchodzący za najzjadlejszego wroga wszystkiego, co technię socjalizmem — a ja wam powiadam, że to są jakieś sztuczki żydowskie. Jużci o tych milionach, to pewnie zwyczajne ludzkie przesadne gadanie... Ale, że mu tam jakąś łapówkę dali, aby się żydom nie sprzeciwić i aby szedł na rękę polityce tego tam Strzechowicza — to pewnie. I co się tu dziwić, że wola dać parę setek a choćby i parę tysięcy, niż stracić kilkadziesiąt tysięcy na wypadek, gdybyśmy robotę przegrali. Tylko patrzeć jak Szczepankowi rura zmięknie. Ołowem dam, że pierwsze jego słowa będą, abyście Strzechowicza słuchali, bo on wam najlepiej życzy...

— Ej, nie gadalibyście, ojcze Cyprjanie, Bóg wie nie co. Szczepanko ma u nas tyle wpływu co i ta kura, która na podwórzu grzebie — ozwał się robotnik-socjalista Makęcki. Żydy nie głupie, aby byle komu pieniądze dawać. A na Strzechowicza nie nie gadać, bo chociaż włos wam już siwieje, to nawet i starcowi na zacnego człowieka, któremu tylko dola robotnicza na sercu leży, potwarzy rzucać wara. Musi on już tam mieć rozumne przyczyny, skoro od strejku nas odwodzi.

— A jużci — poparł Makęckiego jakiś inny stłumiony i przerywany kaszlem głos. — Pamiętacie, jak ostatnim razem gadał nam w „Mocy“, że jak przyjdzie czas, to on sam pierwszy da hasło do tego, aby zrujnować tych pejsaczy których tak jak my nienawidzi, ale widać sprawy tak się układają, iż ciężką wyrządzilibyśmy całej partji szkodę, gdybyśmy się zawczasie porwali do znowy... Strzechowicz to prawa dusza... Do żadnego świństwa ręki nie przyłoży...

Atak kaszlu przerwał mówiacemu... W tej samej chwili w drzwiach suszarni pojawił się Szczepanko, bledszy niż kiedykolwiek i z oczami silniej niż kiedykolwiek podkrążonemi... Rzucili się do niego wszyscy... On zaś wołał donośnym głosem:

— Bracia! Teraz trzeba pokazać, żeśmy ludzie a nie wynajęte bydło! Wiecie co mnie spotkało? Dlatego, że nawoływałem do strejku, wyrzucili mnie jak psa na bruk... Podła żydowska hołota! Wiedzieli jednak, czemu to pachnie! Wiedzieli, że według naszego zwyczaju, jeżeli jednemu z nas włos z głowy za politykę spadnie, to wszyscy jak jeden człek za nim pójdą... To też ofiarowali mi miejsce fagasa u jasnej pani, która mi w łapę jakiś banknot wsunąć chciała dla mojej rodziny — byleby mnie tylko wyrwać z organizacji robotniczej. Splunąłem na banknot, cisnąłem go jej pod nogi i jestem pomiędzy wami, ażeby zawołać: „Bracia! Rzucać robotę! Pomścić moją krzywdę i hańbę!“

Głuchy szmer rozległ się wśród robotniczej rzeszy. Szczepanko nie cieszył się wielką popularnością. Niekarność, jaką okazywał wobec zarządu stronnictwa, którego cała potęga właśnie na karności była oparta, czyniła mu wielu nieprzyjaciół. Podejrzevano go o potajemne stosunki z nieliczną garstką antysocjalistycznie usposobionych robotników; częstowano go nawet nieraz epitetem „zdrajcy“ lub „odstępcy“.

Utrudniało to niezmiernie sytuację wobec jakiej znaleźli się robotnicy. Wierzone temu, iż Szczepanko istotnie traci pracę jedynie wskutek podżegania do strejku w fabryce, podżegania uprawianego oczywiście wbrew hasłu, wydanemu przez kierowników robotniczego ruchu. Według zwyczaju niewątpliwie uwolnienie robotnika dla jakichkolwiek politycznych względów musiało pociągnąć za sobą zawieszenie roboty. W tym razie jednak było rzeczą jasną, że pośrednio Szczepanko ukarany był za to, iż nie słuchał rozkazów, jakie od Strzechowicza wyszły. Zdania zatem były podzielone. Dość głośno objawiano zdanie, że należy pozostawić Szczepanka losowi, jaki sobie sam zgotował...

— Mężowie zaufania... Gdzie są mężowie zaufania...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## KRONIKA.

Kraków dnia 9 kwietnia.

**Kalendarz kościelny.** Dziś w piątek Siedmiu Bolesci Najśw. Marii Panny i Panny Marii Kleofy, siostry Najśw. Marii Panny.

**Kalendarz myśliwski.** W miesiącu kwietniu wolno polować na: słonki, cietrzewie, gńszce, dropie i pardwy oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochroniać należy: Jelenie, łanie, kozły, [rogacze], łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury gńszce i cietrzewie, zajace, i borsuki, lisy, jarząbki, bażanty, przepiórki, kuropatwy dzikie gołębie.

**Kalendarz rybacki.** W miesiącu kwietniu łowić wolno: świnkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzankę, bżanę, cytrę, leszcza, pstrąga, węgerza, czeczuggę, klonka, jazia, łososia i szczupaka, a także raka samca.

Ochroniać należy: Bolema, lipienia, głowacigę, świnkę, wyrozuba, czopa i sandacza, oraz raka samiec.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 59, zachód przypada o godzinie 6 minut 22, długość dnia 13 godzin 19 minut.

Zmiana lunacji: Pierwsza kwadra przypada jutro dnia 10 b. m. o godzinie 9 minut 23.

**Stan powietrza.** Dnia 9 kwietnia o godzinie 7 rano, barometr 744.1, termometr 4.8 C., wilg. 92%, wiatr wschodni.

### Kupujcie tylko u chrześcijan!

**Namiestnik ks. Sanguszko,** 7 bm. po południu błyskawicznym pociągiem przejechał z Tarnowa do Wiednia.

**Komendant korpusu br. Albori,** tym samym pociągiem wyjechał do Ołomuńca.

\* **Książę Biskup ks. Puzyna** celebrował we czwartek o godzinie 7 rano Mszę św. w kościele Najśw. Marii Panny. W czasie Mszy św. około 1,200 mężczyzn przystępowało do Sakramentu Komunii. Jutro książę Biskup w tymże kościele o godzinie 7 wieczorem celebrować będzie koakluzję Rekolekcji a następnie procesję.

\* **Zygmunt Noskowski** opuścił w dniu wczorajszym nasze miasto udając się do Lwowa celem ostatecznego porozumienia się co do opery swojej „Livia Quintilla“. Wspomniana opera ma się jeszcze w bieżącym sezonie ukazać na scenie lwowskiej.

\* **Nabożeństwo kwiatniowe** Bractwa Matek chrześcijańskich w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia b. m. o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary.

\* **S. p. Celina z Bardzkich Raczyńska,** żona obywatela m. Krakowa i bankiera, przeżywszy lat 24, zmarła wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Śmierć młodej, niezwykle pięknej i dobroczynnej pani wywołała w szerokich kołach głęboki żal i szczerze współczucie dla osieroconych. Spokój jej duszy!

\* **Posiedzenie Rady miejskiej** otworzył prezydent wczoraj o godzinie 6 wieczorem, na którym sekretarz przyjął p. Groele odczytał podziękowanie księcia Biskupa krakowskiego, za dar gm'ny na restaurację katedry na Wawelu. Następnie p. prezydent Friedlein oświadczył, że pp. dr Parafski i dr Rosenblatt złożyli swoje mandaty jako członkowie wydziału wielkiej miejskiej Kasy oszczędności. Dalej Rada uchwaliła nagłą wniosek p. Nowackiego, domagający się utworzenia drugiego inspektoratu przemysłowego z siedzibą w Krakowie. Wreszcie uchwiliła Rada przed przystąpieniem do porządku dziennego, na przedstawienie rady Magistratu p. Felkla, podwyższyć koszty wyborów z prelimitowanej kwoty 2000 zfr. na 3962 zfr.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Kwiatkowski wniosek sekcji I: Rada miasta zezwoli na przedłużenie ulic na Blichu. Przeciwno temu wnioskowi powstawał dr Ponikło, usiłując dowieść, że miasto nie widzi żadnych korzyści ani znaczenia z utworzenia tych ulic do których przytykają zakłady lecznicze. Nadto urządzenie tych ulic będzie bardzo kosztowne.

Z tego też powodu mowca stawia wniosek przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego. Wniosku dra Ponikły atoli nikt nie popiera i ostatecznie Rada uchwała wniosek sekcji I.

Drugim punktem porządku dziennego były znane wnioski komisji przemysłowej, domagające się budowy Muzeum techniczno-przemysłowego, celem uczczenia 50-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa. Po długiej dyskusji Rada przyjęła wnioski komisji i postanowiła ogłosić konkurs dwustopniowy: konkurs pierwszego stopnia będzie wymagał tylko szkiców na plan budowy 1:20. Jury zaproszone do rozstrzygnięcia tego konkursu wybierze z póród nadesłanych szkiców trzy (600 zfr., 500 zfr., 400 zfr. nagrody) co do pomysłu najlepsze, z zaliczeniem tychże do ściślejszego konkursu, t. j. drugiego stopnia.

W ostatku prof. Zoll przedstawia wniosek sekcji IV szkolnej, w celu uzyskania aprobaty dla sprawozdania delegata do Rady szkolnej krajowej, z czynności za rok 1895. Rada miejska przyjmuje sprawozdanie do wiadomości, a zarazem uchwała wyrazić temuż delegatowi podziękowanie za gorliwe pełnienie obowiązków. Przeciw tej ostatniej uchwale przemawiał p. Rotter, krytykując czynności delegata hr. Tarnowskiego.

**Sekcja I. ekonomiczna Rady miejskiej** na posiedzeniu w dniu 7 b. m. obok wielu spraw drobnych uchwaliła naprawę a względnie położenie chodnika w ulicy św. Anny, przez szerokość Plant. Dalej poleciła sekcja Magistratowi wprawić okna w wieży ratuszowej oraz odmalować taraze na zegarze tejże wieży. Sekcja poleciła nadto Magistratowi przedstawić Radzie wniosek w sprawie przeniesienia tandyty z ul. Dietlowskiej, oraz wniosek w sprawie budowy straganów w Małym Bynku, z powodu nieestetycznego wyglądu dzisiejszych. Budownictwu miejskiemu poruczyła sekcja wypracowanie planu wyglądu budynków, po zniesieniu Wikarówki przy kościele Marjackim. Dalej zgodziła się sekcja na parcelacje realności „Sokoła“ przy ulicy Pędzichów. P. Janikowskiemu zezwoliła na wybudowanie podsienia na gruncie plantacyjnym przy kawiarni. Na podanie dyrekcji kolei państwowej o odstąpienie gruntu na Kleparzu pod rozszerzenie budynku administracyjnego, odpowiedziała sekcja odmownie, ponieważ grunt ten przeznaczony jest pod budowę szkoły miejskiej. Wreszcie uchwaliła sekcja wysadzić drzewkami ulicę Pod zamcze i drogę od gazowni do rzeźni miejskiej.

\* **Z Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.** Rada nadzorcza tej instytucji na ostatniej sesji listopadowej, przyjąwszy rezygnację p. dyrektora referenta Henryka Kieszkowskiego od dnia 1 czerwca br. i uchwiliwszy poczynić odpowiednie kroki celem nadania mu godności łurata ra Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dokonała zarazem wyboru specjalnej komisji, celem przedłożenia wniosków co do przyszłego składu nowej dyrekcji Towarzystwa. Do komisji tej weszli pp.: 1) Kraiński, 2) Potocki, 3) Dzeduszycki, 4) Garapich, 5) Romer, 6) Wodzicki. Jak się dowiadujemy, komisja ta rozpoczęła swe obrady dnia 8 bm. W dniu 10 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady dla obrad i uchwał nad przygotowanymi przez tę komisję wnioskami. Zwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej odbędzie się w drugiej połowie maja br.

\* **Wścigi konne w Krakowie.** Sekretariat Towarzystwa międzynarodowych wścigów konnych w Krakowie zawiadamia nas, że po ostatnim wycofaniu koni w dniu 1-go kwietnia b. r. z biegu o nagrodę „Derby krakowskie“ z dotacją 40.000 koron mającego się odbyć w niedzielę dnia 13-go czerwca b. r. następujące 27 koni w biegu udział wziąć mogą: 1) „Hipp Hipp Hurrah“ (P. C. i K. W. jen. maj. arcyksięcia Otto). 2) „Kelet“ (p. Ern. Blaskovits). 3) „Brumaw“ 4) „Tip-Top“ 5) „Rache“ 6) „Zofe“ (p. Ant. Dreher). 7) „Kópé“ 8) „Lobogó“ (p. Art. Egyedi). 9) „Rose of Kildare“ (p. Capt. George). 10) „Merész“ (hr. Art. Henckel). 11) „Igaz“ (p. Sul. Jankovich-Besan). 12) „Little Master“ (p. Józ. Krzysztofowicza). 13) „Pervat“ (p. Rob. Lebaudy). 14) „Don Magnifico“ 15) „Scotch Boy“ (księcia Wład. Lubomirskiego). 16) „Anatole“ (księcia Mik. Pálfiy). 17) „Gambler“ (p. dra Ern. Russo). 18) „Margosza“ (p. Wład. Schindler). 19) „Inaska“ 20) „Or-dur“ (bar. G. Springer). 21) „Galilei“ (hr. I. Sztaray). 22) „Protest“ (hr. Jana Tarnowskiego, Chorzelów). 23) „L'astro“ (p. rot. Art. Fränkel). 24) „Ronacher“ 25) „Statesman“ (p. Rysz. Wahrmann). 26) „Balvanjom“ (hr. D. Wenckheim). 27) „Schütt“ (p. Rud. Wiener-Welten).

\* **Z Klubu pocztowego.** W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się w tutejszym Klubie pocztowym wieczór muzyczny deklamacyjny. W koncercie wezmą udział panie: Helena Szambekówna (mezzosopran), Sydonia Ostrowska uczennica lwowskiego konserwatorium (fortepian) pp.: Władysław Grodzicki, (tenor) p. S. (skrzypek), akompaniament pani Grodzicka, deklamować będą pp. Prysak i Kochanowski. Początek wieczorku o godz. w pół do 8-mej wieczorem.

**Utonięcie.** Dnia 3 bm. dwie dziewczyny: Józefa Pieuch i Leonia Waligórska, pochodzące z Pieniążkowie, przyjechały koleją do Radziszowic, aby wspólnie udać się do Głogoczowa. Przechodząc przez kładkę nad wczesną rzeką, Józefa Pieuch wpadła w bystrą toń wody, w której utonęła, pomimo, że Waligórska spieszyła jej z pomocą.

**Kronika policyjna.** Jan Grabiec, wielokrotnie już karany za kradzież i szupasowany, skradł we środę wieczorem beczkę czarnego piwa p. Fuglewiczowi przy ulicy Florjańskiej. Grabiewi byłoby się może powiodło wypić a przynajmniej skosztować to piwo, gdyby nie „pech“, który go przesładował. Grabiec przechodząc obok cukierni lwowskiej, gdzie się właśnie odbywa „mobilizacja bab i baranów“, niechcący opuścił z ramion beczkę i rozbił szybę wystawową, wartość 40 złr. Przy tej okazji wprawdzie p. Fuglewicz odzyskał swoje piwo, ale p. Michalik stracił szybę za 40 złr., a Grabiec stracił wolność, a względnie zyskał kozę.

**Dyrekcja kolei państwowych** w Krakowie donosi, że ruch pociągów na przestrzeni Podwysokiego Krzywego został z dniem 6 kwietnia ponownie otwarty.

\* **Co p. Namiestnik na to?** W *Kurjerze Lwowskim* czytamy: Rabin i przełożony kahału lwowskiego Schmelkes i S. von Horowitz, jak donosi lwowski *Głos Wolny*, spotkali się na posiedzeniu kahału odbytem d. 2 b. m., z zarzutem, że wbrew prawdzie wazyli się oświadczyć żydom publicznie, jakoby p.

Namiestnik przyrzekł im, że będą mogli pracować i zarabować w niedzielę do 12 godziny, jeżeli poprą kandydaturę pp. Pięta i Dulęby. Żyd Bernstein, który im ten zarzut uczynił, powołał się na zaprzeczenie ich oświadczenia w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, spowodowane uwagami *Kurjera Lwowskiego*. Żydz Schmelkes i Horowitz tłumacząc się z tego zarzutu, uroczyście oświadczyli ponownie, że wyż wspomniane przyrzeczenie p. Namiestnika rzeczywiście otrzymać mieli. Może ci panowie raczyliby sprostować, zdaniem ich mylnie w *Gazecie Lwowskiej* podana wiadomość w sprawie odpocznku niedzielnego?

**Z Warszawy** piszą do nas: Przez miasto nasze przechodzą co pewien czas pod strażą żołnierze austriacki rozmaitej broni. Jak nas poinformowano u źródła, są to dezercerzy, którzy w ostatnich czasach przekraczali granicę w obrębie gubernji lubelskiej i ukrywali się po wsiach. Władza aresztowała ich i odsyłała do zarządu wojskowego w Krakowie. Są to przeważnie żydzi. (!!) — Prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, r. t. Tołoczanow, ciężko zapadł na zdrowiu.

\* **„Moskiewskija Wiedomostji“** otrzymały od młodzieży galicyjsko-ruskiej, bawiącej na uniwersytecie w Wiedniu, oświadczenie z podpisem prezesa „wieceu“ Wł. Szczawińskiego i sekretarza N. Chlebowickiego tej treści:

„I. Młodzież uniwersytecka galicyjsko-ruska w Wiedniu, zasmucona i oburzona ostatnimi wypadkami w ojezyżaie, oświadcza swe uznanie wszystkim walczącym za prawa narodu ruskiego w Galicji, którzy ucierpieli przy ostatnich wyborach do Rady państwa i przysięga zachować poległych w wiecznej pamięci.

„Wypowiada swe oburzenie na polskich rządów, którzy uciekali się do podkupowania, przesładowań, gwałtów, a nawet zabójstw (?) na osobach spokojnych obywateli, w czasie spełnienia przez nich obowiązków konstytucyjnych, jakimi są wybory.

„Ruch, który oświadczył ludności ruską w Galicji, miał charakter nie socjalistyczny, antysemitki, za jaki go przedstawiło oficjalne *Correspondenz Bureau*, ale był nową fazą wiekowej walki między galicyjskimi Rusinami, broniącymi swego istnienia i Polakami, dążącymi do wytopienia narodu galicyjsko-ruskiego.

„II. Wrogowie nasi umyślnie rozpowszechnili w prasie kłamliwe wiadomości o przebiegu wyborów galicyjskich. Dlatego nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia szczerą wdzięcznością tym organom prasy, które starały się poznać bliżej prawdę i zgodnie z nią oświadczyć rozpaczelive położenie zapomnianego narodu galicyjsko-ruskiego.

„Nie wspominając o galicyjsko-ruskiej prasie, dziękujemy szczególnie gazecie *Nowoje Wremia*, *Moskowskim Wiedomostiom*, *Dziennikowi Warszawskiemu*, *Gaulois* i *Ostdeutsche Rundschau*.

„III. Ostatnie wybory wykazały oczywiście, że w konstytucyjnej Austrii naród nasz może osiągnąć swe prawa tylko przy urzeczywistnieniu zupełnej autonomji narodowej, tj. wykonania naszego gorącego pragnienia, rozdzielenia Galicji na ruską i polską część i połączenia wszystkich krajów ruskich w Austro-Węgrzech w jedną prowincję administracyjną.

*Gazeta Warszawska* przytaczając wyżej wymienione oświadczenie dodaje od siebie następującą uwagę.

Na tem kończy się powyższa odezwa. Ze tego rodzaju elukubracje pisze młodzież, dziwić się temu nie można, ale że je drukuje organ poważny, to już tego w żaden sposób zrozumieć nie możemy. Zdaje nam się, że *Moskowskija Wiedomosti* najlepiej by zrobiły, gdyby zamiast publikowania tego rodzaju odezw, zwróciły uwagę młodzieży uniwersyteckiej „galicyjsko-ruskiej“, że jej zadaniem jest nauka, a nie bawienie się w politykę.

**Z Poznania** piszą do nas: W Sztumie zamierzają Hakatyści założyć filję swej spółki. — Jako prosty środek, przeciw liszajom u cieląt zaleca p. Urbanowicz z Gukźnieńskiego zmywanie żarzonych miejsc letnią wodą zaprawioną szarem mydłem, do której dolewa się cokolwiek terpentyny. Do zmywania użyć trzeba czystego płata i, maczając go w wodzie jak wyżej, wycierać nim chore miejsca dokładnie aż do czerwoności, a liszaj zginie niezawodnie w krótkim czasie. — Koncert Raula Koczalskiego urządzony w Poznaniu wypadł pod każdym względem dobrze. Młody artysta świetną posiada technikę. — Benefis pani Siennickiej („O) mężczyźni“ Zaleskiego) napełnił po brzegi teatr. Artystkę owacyjnie przyjmowano. Kwiatów było dużo. Sztuka nie podobała się dla swej zbyt... negliżowej treści.

\* **W Chodorowie** panuje już zupełny spokój. Z zaburzeń poniedziałkowych pozostały tylko wspomnienia; dwóch żydów, głównych sprawców całego niebezpieczeństwa, a to: Strauchler, który pierwszy bójkę wywołał i Arbeit, który siekierą rozpiął głowę robotnikowi, siedzą w więzieniu, oczekując sądu; komisarz rządowy dla Chodorowa p. Ossoliński energicznie się krząta około zaprowadzenia ładu w gospodarce miejskiej.

**Z Pragi** donoszą, że wiadomość o uznaniu języka czeskiego, jako urzędowego, wywołała tam niesłycha-

ny zapal; stowarzyszenia z chorągwiemi pociągnęły przed gmach Namiestnictwa i Ratusz, gdzie wydały przeciągłe okrzyki na cześć cesarza-króla; następnie tłum udał się przed redakcję *Narodni Listy* i *Politik*; na wielu domach powiewają chorągwie o barwach czeskich, austriackich i polskich. Wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki.

\* **Pożar stajen wścigowych.** *Kijewlanin* donosi, że dnia 30 marca spłonęły znane stajnie wścigowe hr. Branickich pod Białą cerkwią. Zakłady te istniały przeszło sto lat.

\* **Zasypani śniegiem.** Wielka lawina spadła w wąwozie św. Bernarda i zasypana słynne schronisko. Cześć gmachu z refektarzem i kucnią uległa zburzeniu, reszta zaś oparła się naciskowi mas śniegowych, tak, że zakonnicy zdołali z drugiego piętra schroniska przekopać tunel i w ten sposób komunikują się ze światem. Z Aosty wystawo liczny zastęp robotników do wąwozu dla usunięcia mas śniegowych.

Rada szkolna krajowa uchwiliła na posiedzeniu z dnia 5 kwietnia br. 1) Zatwierdzić wybór pp. Eustachego Zagórskiego i Bronisława Rozwadowskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Skałacie i wybór p. Walerego Bogastkiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach. 2) Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Marię Serafińską, starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jezupolu; Bronisława Tustanowskiego i Aleksandra Deszczakowskiego starszymi nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach; Piotra Szczereczaka młodszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach; Pawła Bochenka młodszym nauczycielem 5-klasowej szkoły w Bieczu; ks. Józefa Jarosza nauczycielem religii w 6-klasowej szkole męskiej w Tarnopolu; Józefa Grabowskiego nauczycielem szkoły ludowej w Martynowie Starym; Bonawenturę Gaika młodszym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Skawicy; Wojciecha Kalinowskiego nauczycielem kierującym 4-klasową szkołą w Sulkowicach; Edmunda Żąbka nauczycielem w Osiecie; Stanisława Buczyńskiego w Jarocinie; Wawrzynę Kratochwilówną nauczycielką w Białej Wyżnej; Helenę Berzowską nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Chorostkowie; Klemensę Łukaszkiewiczą nauczycielką starszą i Eleonórę Zgórkówną nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Ulanowie.

3) Wyłączyć gminę Jarczowce z zakresu szkoły ludowej w Podhajczykach i zorganizować osobną szkołę ludową w Jarczowcach od 1 września 1897. 4) Wyłączyć gminę Wulkę Horyniecką z zakresu szkoły ludowej w Horyńcu i zorganizować osobną szkołę ludową w Wulce Horynieckiej od 1 września 1897. 5) Ustanowić drugą posadę nauczyciela religii rz. kat. dla szkół ludowych w Żywcu od 1 września 1897. 6) Przyjąć do wiadomości sprawozdania krajowych inspektorów szkolnych z lustracji: szkoły realnej w Stanisławowie; gimnazjum w Drohobyczu; seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie; szkół ludowych: 4-klasowej w *Orzechówce* i 3-klasowej w *Białym*. 7) Aprobować do użytku szkolnego: Wzory rysunków odręcznych dla szkół wydziałowych. Serja II. Zastawił Władysław Kłapkowski. Lwów 1897. Nakładem Rady szkolnej krajowej. Cena egzemplarza 2 złr.

**Nekrologja.** Emilia Hieronimowa Mecherzyńska, wdowa po doktorze filozofji, lat 88, zmarła w Krakowie 7 bm.

## HUMOR.

— Turcja ma flotę w takim stanie, że nie jest żaden stan...

— No to wiadoma rzecz; ona już nawet prosiła samego pana Rotszylda o flotę, ale pan Rotszyld kazał odnieść jej, że un daje swoją flotę tylko na bardzo dobre weksle, ale nie na flotę.

Szczyt przykrości: Był wyratowanym z nurtów rzeki i spoztrzedz, że się jest swemu wybaczy, oprócz życia, winnym 75 guldenów!

Do dzisiejszego numeru załączamy arkusz 1 powieści, p. t.: „Dwie matki“, przez Emila Richebourga.

## Przegląd pism ludowych.

\* *Nowy Dzwonek* jest bezwarunkowo jednym z lepiej redagowanych w kraju pism ludowych. Czuć w niem wprawną i umiejętną ręką i wielką znajomość duchowych potrzeb ludu wiejskiego. Pomieszczone powiastki i opowiadania rozmaitej treści, pociągają czytelnika, interesuje go i niewątpliwie także zadowalnia. Tak n. p. w nrze 5, 6 i 7-ym znajdujemy powiastki historyczne: „Młodość Bolesława Krzywoustego“, „Śluby króla Jana Kazimierza“, religijne opowiadania: „O narzędziach i relikwiach Męki Pańskiej“, „Kasylda“, wiersze: „Na dzień popielcowy“, „Ciekawa bajka o matpie“ i pogadanki ogólnej treści: „Morowe powietrze czyli dżuma“, Pożyteczne rady zdrowia — Jak właścianin powinien budować chatę? — Jak należy utrzymywać izby? — Jak właścianin powinien mieszkać? i luźne opowiadania: „Uszanowanie starca“, „Król pastuchem“.

*Nowiny i Rozmaitości* stanowiące bezpłatny dodatek do *Nowego Dzwonka* są również starannie redagowane, a choć nie z każdym artykułem zgodzić się można, czuć w nich dobrą myśl i dobre zamiary, co w związku z obfitą treścią polityczną i bogatą kroniką, zapewnia pismu wielką wśród ludu poczytność.

\* *Polski Lud* poświęcił treść nr 7 przeważnie cził św. Wojciecha ze względu na p. redagującą w tym

miesią u dziewięćsetną rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Pomieszcza też cały szereg artykułów, opowiadań i wierszy poświęconych pamięci Świętego. Prócz tego zawiera wielkim patriotyzmem owiane opowiadanie ks. Wacława, kapucyna o męczeństwie polskich dzieł w r. 1794 i 1831 r. — pogadankę dwóch kumów po wyborach i przegląd wybranych posłów.

\* *Prawda* (nr. 11) w artykule wstępnym rozróżnia dwa obozy: katolików i żydów ze socjalistami, oraz dwa znaki: krzyż i czerwony sztandar. Szkoda dla katolików jest katolikiem się wyznawać a nie żyć po katolicku, bo w ten sposób katolikiem się szkodzi, a żydom i socjalistom pomaga, dlatego należy stać pod znakiem krzyża bez zastrzeżeń i obłudy i skupiać się, by pokonać groźnych nieprzyjaciół. Prócz tego artykułu zawiera nr 11-ty sprawozdanie z obrad Rady państwa z zagranicy, korespondencje, opowiadania o szlachectwie i działach rozmaitości.

\* *Niedzieli* nr 14 zawiera; artykuł wstępny: „Co tam nasi we Wiedniu?” w którym wzywa poselstwo polskie we Wiedniu o szczególne starania o rozwój samorządu kraju, o zaprowadzenie więcej zawodowej nauki rolnej, kupieckiej i przemysłowej i o los robotników — wspomnienie o pisarzu Józefie Korzeniowskim — sprawozdanie z Rady państwa, wiadomości polityczne i z ziem polskich a wreszcie nowinki.

## OSTATNIA POCZTA.

**Wiedeń 8 kwietnia (w południe).** Dr Lueger wybrany został 93 głosami burmistrzem miasta Wiednia. Strobach został pierwszym wiceburmistrzem.

**Berlin 8 kwietnia (w południe).** Parlament przyjął w trzecim czytaniu ustawę handlową wraz z ustawą wprowadzącą.

**Berlin 8 kwietnia (w południe).** Na pierwszym posiedzeniu posłów zagranicznych w Konstantynopolu, toczyć się będą obrady nad konstytucją kretańską. Konstytucja ta ma być wzorowana na konstytucji wschodniej Rumelji. Gubernatorem ma być Eurypejczyk, poddany drugorzędnej mocarstwa. Wojska tureckie pozostaną tymczasem na wyspie.

**Paryż 8 kwietnia (w południe).** Socjalistyczna partja postawiła przez posła Sembata następujący nagły wniosek w Izbie: Należy utworzyć międzynarodowy trybunał sądowy, wybierany za pomocą powszechnego głosowania, złożony z 270 członków. Trybunał ten powinien mieć moc jurysdykcyjną i śledczą w wypadkach przestępstw, popełnianych przez deputowanych lub senatorów przeciw majątkowi państwa — dalej w przestępstwach popełnianych przez funkcjonariuszów urzędów publicznych w zakresie ich służby, oraz w niektórych innych wypadkach, jak n. p. lichwa i szantaż. Trybunał ten powinien mieć także władzę nadzoru nad wszystkimi wielkimi majątkami i ich źródłem wogóle, oraz moc przedsięwzięcia ewentualnych aresztowań.

## Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

**Wiedeń 9 kwietnia (rano).** Wczoraj odbył się wybór burmistrza miasta Wiednia. Oddano 132 głosy. Burmistrzem został wybrany dr Karol Lueger 93 głosami. Dr Gröbl otrzymał 37 głosów; dwie kartki oddano puste. Po dokonaniu wyborze odezwały się żywe oklaski na cześć Luegera. Dr Lueger, dziękując za zaufanie, prosił na wstępie swojej mowy o łaskę cesarskiego zatwierdzenia. Zapewniał, że zeszłoroczne zerwanie się było tylko wpływem wierności dla monarchii. Wszystkie inne kombinacje są bezasadne. Obietnic nie dawano i nie żądano. Mowca oświadcza, że trzema gwiazdami przewodniemi jego stronnictwa są: miłość niemieckiego ludu (oklaski), miłość austriackiej ojczyzny i miłość chrześcijańskiej religii. Wyraz „nienawisć“ nie znajduje się w jego słowniku. Ale obowiązkiem jego jest osłaniać lud chrześcijański przed wyzyskiem i zapewnić uznanie dla chrześcijańskich zasad i chrześcijańskiej moralności. (Oklaski). Mowca apeluje do mniejszości, wzywając ją do współdziałania w załatwieniu wszystkich wielkich zadań gminy. — Pokażę — zakończył mowca — że zasłużyłem na zaufanie ludu. Niech Bóg błogosławi i osłania Austrię i Wiedeń! (Żywe oklaski). Wiceburmistrz dr Neumeyr oświadczył, że akt wyborczy przesłał Namiestnictwu, i zamknął posiedzenie.

**Berlin 9 kwietnia (rano).** Sekretarz stanu dla poczty i telegrafów, dr Stephan zmarł tu wczoraj rano.

## RADA PAŃSTWA.

**Wiedeń 9 kwietnia (rano).** Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskusji nad nagłym wnioskiem dep. Daszyńskiego w sprawie wyborów galicyjskich, wniosek deputowany Stransky, aby zbadać nadużycie wyborczych w Galicji przekazane stało komisji legitymacyj-

nej z poleceniem, aby przy weryfikacji poszczególnych wyborów wszechstronnie uwzględniła przytoczone w ciągu dyskusji fakty. Wobec wczorajszego oświadczenia prezydenta ministrów, iż rząd dołoży wszelkich starań, aby sprawa nadużycie wyborczych została wyjaśniona, nie potrzeba obierać innej drogi, lecz należy tylko przekazać wnioski komisji legitymacyjnej.

Dep. Daszyński, polemizując z wywodami prezydenta ministrów i deputowanego Stranskyego, krytykuje stosunki galicyjskie i oświadcza się przeciw przekazaniu wniosków komisji legitymacyjnej. Mowca żąda, aby wybrano parlamentarną komisję śledczą, któraby miała prawo przesłuchiwać świadków.

Mowca odpowiada następnie na wywody prezydenta ministrów. W Galicji walczącym stronom idzie istotnie o osiągnięcie politycznej i społecznej przewagi. Po jednej stronie stoją ludowe organizacje socjalnej demokracji, obie pa tje ludowe, rusko-radykalne stronnictwo, po drugiej stronie rząd, Koło polskie i wysokie duchowieństwo. Jeśli rząd identyfikuje się z Kołem polskiem, to i jeden i drugie są oskarżeni. Oba te decydujące czynniki wysysają i oskiskają polski i ruski lud. Czwartej galicyjscy biskupi zorganizowali się i zasypują przywódców ludu kłótniami. Dokąd ta taktyka prowadzi dowodzi sprawa Stojatowskiego.

Pokazało się, że szlachta w Galicji zachodniej na całej linii przegrała walkę. Idzie tu o wielki ruch ludowy, którego się nie zwalczy śmieszniemi frazesami. Galicyjski Constans, hr. Badeni uderzył wczoraj w elegijne tony i oświadczył, że jego kraj znajduje się pod względem cywilizacyjnym na niskim poziomie, a chłopci są tak zbiedzeni i zepsuci, że austriackie ustawy nie dadzą się do nich stosować. Jakieżże to jednak okoliczności zawdzięcza hr. Badeni terażniejsze stosunki. W roku 1893 cesarz wyraźnie w Jarosławiu oświadczył, że kraj jest znakomicie administrowany a poziom jego podnosi się z roku na rok.

Jakiż to olbrzymi szwindel został zainscenowany w roku 1894 przy sposobności lwowskiej wystawy. Wszystkie gazety krzyczały, że Galicja jest krajem cywilizowanym, a lud stanął na równej linii z innymi ludami. A teraz hr. Badeni występuje z taką niepatriotyczną uwagą i mówi, że kraj stoi tak nisko, że istniejące ustawy nie wystarczają. Czy to nie jest obłuda i okolicznościowe wymówki? (Potakiwanie na lewicy).

To wszystko jest nieprawda. Przeciwnie, nasza przestarzała ustawa o zgromadzeniach, nasza przestarzała ustawa prasowa stoją na tysiąc razy niższym poziomie, niż nasz lud. (Potakiwanie na skrajnej lewicy). Pod innym względem można jednak mówić o niskim poziomie. Jeżeli się pomyśli, że wobec nas powstaje taki hr. Dzieduszycki i oskarża nas o zuchwałość, że wogóle śmiemy głos zabierać! Iluż to wyborców przysłało tu czcigodnego pana hrabiego. Okrągło: tuzdziesiąt czterech! (Słuchajcie!) — ja zaś miałem za sobą 23.000 chłopów i robotników. (Oklaski na socjalistycznych ławach).

Jakiem czołem może hr. Dzieduszycki tu mówić, że dziwi się, iż tu oskarżamy Koło polskie i rząd. Dziewięćset szlachciców wybiera w całym kraju 20 deputowanych; może więc być mowa o niskim poziomie. I ta mała garstka pasożytów ssie cały kraj, aby ci ludzie spokojnie mogli wyzyskiwać siłę ludu. (Okrzyki na ławach chrześcijańsko-socjalnych: A żydzi? Cóż tam porabiają żydzi!)

Dep. Bielołlawek: O żydach nie raczysz pan ani słówkiem wspomnieć.

Dep. Daszyński: Jeśli chcecie panowie abym wam wspomniał o żydach, uczynię to natychmiast. Hr. Badeni idzie ręką w rękę z żydami (Okrzyki: No przecież!) Potęgą w miastach nie polega na niczem innym, jak na tem, że wszystkie źródła pieniężne, wszystkie banki, które są żydowsko-chrześcijańskie... (Protesty na ławach antysemitów) tak żydowsko-chrześcijańskie, proporcjonalnie z sobą pomieszane (Oburzenie wśród antysemitów).

Dep. Lueger: Już teraz dobrze widzimy, dlaczego to Pan tak starannie unikałeś wzmianki o żydach!

Dep. ks. Liechtenstein: To dla socjalistów punkt drażliwy i niebezpieczny!

Dep. Bielołlawek: Wszakżeś żydom zawdzięczają socjaliści zwycięstwo!

Dep. Berner: Cicho — towarzysze Mittermayera!

Dep. Bielołlawek: Cóż lepszego od Mittermayera jest wasz Schrammel?

Dep. Schrammel: Będiesz tego żałował, nikczemny potwarco (Wrzaski, hałasy, obelgi).

Dep. Daszyński: Zarzucają nam, żeśmy wywierali terroryzm. Postępowanie władz nazywa się tylko niepoprawnością. Wylana krew, zamordowani i ranni wyborcy, setki więźniów, to są tylko niepoprawności. A jeśli my zakładamy czytelnie, odbywamy zgromadzenia i t. d. to się nazywa straszny terroryzm. Cóż uczyniliśmy my, których hr.

Dzieduszycki nazywa Jakobinami. Jeździłiśmy po kraju, kolportowaliśmy gazety i broszury — przyznaję to otwarcie — w wielu wypadkach nie ogładaliśmy się na § 23 ust. prasowej. Ale zapytuję, kto szanuje jeszcze ten paragraf. Pokażcie mi człowieka, któryby rzeczywiście ani jednej gazety, ani jednej książki, ani jednego druku nigdy drugiemu nie oddał. Pierwsi Jeźdźci nie szanują w Galicji tego paragrafu. Przed każdym kościołem sprzedają się tysiącami ich broszury; wydają miesięcznik w 140.000 egzemplarzy. Czterdzieści tysięcy razy na miesiąc przekraczają § 23 ust. pras. (Wesołość), a nie się im nie dzieje.

I myśmy tak samo pracowali i my rozrzuciliśmy po kraju 220.000 broszur, 50.000 odezw do chłopów i 150.000 pism ulotnych. To co tam było, to nie były bajki, o których opowiada hr. Dzieduszycki. Bajek dowie się szanowny hrabia wiecej, jeżeli pójdzie do tajni i ze stajennymi parobkami będzie gadał. To jest źródło, z którego hrabia czerpie swoje informacje o życiu galicyjskiego ludu. (Wesołość). Podobało się hr. Dzieduszyckiemu nazwać mnie kosmopolitą. Nie jestem kosmopolitą, jestem lepszym patriotą niż hr. Dzieduszycki i cała klika magnacka. (Oburzenie wśród Polaków).

Dep. Lueger: Nie jesteś pan w takim razie socjalnym demokratą.

Dep. Daszyński: Jestem!

Dep. Lueger: Albo — albo! — Albo jesteś pan socjalistą, albo Polakiem.

Dep. Daszyński: W naszym gronie znajdują się panowie, którzy setki tysięcy, wyciśnięte z potu i krwi chłopów jednej nocy przegrzywają w Jockey-klubie. Wśród nich przecie, wśród tej magnackiej kliki, tam są prawdziwi kosmopolici (Na ławach polskich — wymień pan nazwiska) My zaś jesteśmy dobrymi polskimi patriotami, starającymi się lud podnieść i politycznie go uświadomić. Hr. Dzieduszycki jeszcze nieraz będzie musiał wybierać między mną, polskim patriotą a kosmopolitami z jego kliki. Cały naród wie, że my jesteśmy patriotami, a wy wynaleźliście potrójną lojalność dla rosyjskiego cara, jak dla innych monarchów. Myśmy przed carem nie zginali karku, wielu naszych towarzyszy siedzi w rosyjskich więzieniach. Oto są patrioci, nie wy panowie magnaci (u Polaków okrzyk — a powstanie?) Od powstania minęło już lat 33, panowie zmieniliście się trochę, jesteście teraz lojalni do szpiku kości i carowi rosyjskiemu liżecie stopy. Mowy hr. Dzieduszyckiego są wymysłem, no, jest on przecież powieściopisarzem! (Wesołość) Mowca w dalszym ciągu opowiada o gwałtach wyborczych. W Krakowie przy każdym lokalu wyborczym stała kompanja wojska a przekroczenia § 23 u. pras. karano okuciem w kajdany i zamknięciem w więzieniu. Ja sam najmłodszy członek Izby, ukończyłem zaledwie 30 lat, a miałem już 24 politycznych procesów.

Hr. Dzieduszycki zaś nazywa nas nieodpowiedzialnymi agitatorami. My mamy więcej odpowiedzialności przed tysiącami, które nas wybrały, niż hr. Dzieduszycki przed swymi współbiesiadnikami, jakimi byli jego wyborcy w liczbie 34. (Okrzyki: Bardzo dobrze!) Mowca opowiada dalej o nadużyciach wyborczych.

Dep. Schrammel: O tem nie nie opowiadał namiestnik w swoich referatach!

Dep. Daszyński omawia mnogie aresztowania. W Pradze uwięziono socjalistę, a gdy deputacja złożona z 50 robotników prosiła o wypuszczenie go, zamknięto ich także. Żelazkiewiczza uwięziono za to, że śmiał kandydować przeciw ks. Pastorowi, a przy jego wyborze unieważniono 8 głosów dlatego, że nie było kropki nad z; przy wyborze hr. Pinińskiego musieli wyborcy przechodzić przez wąski korytarz, w którym najędźniej szy żydowski proletariąt okładał kijami wyborców, by oddawali głosy na Pinińskiego. W Skolem za kłuto dwóch chłopów i zastrzelono jednego żyda. W okręgu stanisławowskim strzelano do wyborców ruskich ze szkoły. Wniesiono skargę karną, ale zamiast sprawców, uwięziono chłopów. Gdy chłopci grozili obiciem żyda Marguliesza dopuszczającego się w Czerniejowie bezczelnych fałszerstw wyborczych, uwięzili żandarmi 5 chłopów, a gdy ogromna masa ludzi rzuciła się na kolana z prośbą, by nie zakładano uwięzionym kajdanów na ręce — zakłuli żandarai kilka osób, a wiele uwięzili. Oficer żandarmerji Josef wzruszony prośbami kobiety błagającej o wypuszczenie jej męża darował jej 5 zlr., a hr. Dzieduszycki woła do was: „Tylko bez słabości, bez humanitaryzmu wobec tej hołoty“. Przy wyborze dra Madeyskiego popełniono straszne nadużycia. Połączyli się tam starosta Friedrich, burmistrz Lipiński i żydowscy faktorzy — piękne dusze schodzą się! Podzielono karty wyborcze na: białe za Madeyskim, czerwone za Seinfeldem i niebieskie za Łazarskim. Żandarai puszczały tylko wyborców z białymi kartami. Gdy mimo to brakowało Madeyskiemu 200 głosów, miał jakiś Lax wyciągnąć z urny 220 kart, a wrzucił tyleż za doktorem Madeyskim.

Proszę wszędzie i zawsze żądać

tutek fabryki „Polonia“ Rudolfa Herliczki w Krakowie

gdyż te są dotąd jedynie za najlepsze uznane. — Nowy cennik tychże tutek opuścił właśnie prasę i jest wraz z próbkami darmo do nabycia.

Dep. Schneider: Ależ kontrkandydat Madeyskiego był przecie żydem?

Dep. Daszyński: Obydwaj kandydaci byli żydami (?). W okręgu wyborczym dep. Barwińskiego w Kamionce chłopci uciekali przed żandarmami, którzy ich bili kolbami karabinów, na cmentarz w mniemaniu, że święte miejsce nie zostanie zbezczeszczone. Pomimo tego 3 zabito. A gdy później żony pomordowanych błagały żandarmów o wydanie ciał, ci brutalnie odpowiadali: „niech bestje zdychają“. (U socjalistów — słuchajcie, słuchajcie — głosy obuszenia w Izbie). W Kałuszu stała żydowska hołota i najemnicy starosty przed lokalem wyborczym i zrzucili pewnego księdza 2 razy ze schodów, innego kopali nogami w oczach komisji wyborczej. W okręgu wyborczym ks. Pastora nie dozwolił się pewien chłop arsztaować, twierdząc, iż jest niewinnym. Żandarm pchnął go bagnetem w pierś, zadając ciężką ranę. Wobec takich, prawdziwie krwawych faktów, wobec tych azjatyckich dzikości, mowa dep. Stranskyego wygląda bardzo po jezuitku. (Żywe oklaski na lewicy, u socjalistów polskich okrzyk: hańba). Czescy posłowie dr Stransky i dr Herold, robią mi zaraz z tego, żem utrzymywał, iż z nami głosować muszą. Ja sądziłem, że każdy porządny i dobrze myślący człowiek z nami głosować musi. Ale ta dwuogonna czereda staje się także dwujęzyczną. (Żywa wesołość i oklaski na lewicy). Lew może ryczeć, jak chce, chodzi on już w zaprzęgu wozu hr. Badeniego. (Protest na ławach młodoczeskich). Dep. Brzeznowsky: My mamy lwa, a wy „orła“ (*Sie einen „Adler“*).

Dep. Daszyński: Rozumiem zupełnie zmieszanie Czechów (oklaski na lewicy). Ci panowie nie przyzwyczajeni są jeszcze występować w większości i próbują wykreślić się jakoś. Gdy hr. Dzieduszycki wołał do nich: „Trzymajcie się ostro“ widzieliśmy, że Młodoczesi obsypali go oklaskami. Czyż tak dawno minęły te czasy, w których Czechów traktowano ze straszną surowością. Czyż tak prędko zapomnieli swych kajdanów? Powietrze większości, którem oddychają zdaje się zabójczo oddziaływać w nich na poczucie wolności. Mogą jednakże wyteżać się według upodobania, my im nie wierzymy (oklaski na lewicy), dopóki biją oklaski hr. Dzieduszyckiemu. Hr. Dzieduszycki bowiem jest upiorem reakcji. Ten człowiek niczego nanczyć się nie chce (wesołość). Nie chce słyszeć nawoływań ludu, a Młodoczesi biją mu brawo (oklaski na lewicy, okrzyki socjalistów: Schmach! i po polsku: hańba! Zaprzeczenia ze strony Młodoczechów, wielki niepokój).

Dep. Schrammel: Hańba, hańba!

Dep. Krumbholz: Nie masz pan prawa wołać tu hańba.

Dep. Schrammel: Oklask dla hr. Dzieduszyckiego jest hańbą. (Wielki niepokój. Pomiedzy dep. Schrammlem a dep. Dzieduszyckim przychodzi do gwałtownej kłótni. Prezydent ustawicznie dzwoni).

Dep. Daszyński oświadcza, że na komisję weryfikacyjną spuścić się nie można. Pamiętamy, jak rabin Bloch siedział tu przez 6 lat, pomim, że nieprawny swój wybór zawdzięczał tylko oszustwom. Znajdował się tu także niejaki kisażę Julian Pnyza. Pięć lat zaczepiano jego wybór, a komisja weryfikacyjna milczała, dając mu na 6 miesięcy przed rozwiązaniem izby do zrozumienia, że powinien się wycofać, celem uniknięcia kompromitacji. Komisja weryfikacyjna złożona z Polaków i Czechów nie zaspakaja nas wcale, jakże więc może ona rozstrzygać o krzywdzie, wyrządzonej całemu ludowi. Dep. dr Stransky mniema, że powinniśmy wszyscy być *coulant und conciliant*. A więc lew czeski chce obciąć swe pazury i być uległym i uprzedzającym dla rządu hr. Badeniego! My jednak wolimy być raczej ordynarnymi (*grob*), raczej sprawić wrzawę, niż ulegać hr. Badeniemu! Zarzucają nam, że wstępujemy w ślady Adlera i Perneistorfera. Nie potrzebuję tutaj bronić tych towarzyszy, ich nazwiska bowiem u wszystkich robotników austriackich, a nawet młodoczeskich otoczone są czcią.

Dep. Brzeznowsky. Protestujemy w imieniu czeskiego narodu!

Dep. Steiner (socjalista): A jednak jest to prawdą!

Dep. Daszyński: Mówią dalej, że taka komisja jest nowością w tej izbie. Co nas to obchodzi? Socjalni demokraci są tu także nowością. Nasze żądanie jest uprawnione i słuszne. Zobaczymy, czy panowie podziela to zdanie, że działy się tylko małe nadużycia, o których opowiada hr. Dzieduszycki. Krwawe widma pomordowanych galicyjskich chłopów tak długo będą unosić się w tej izbie, dopóki bajka, jak ją hr. Dzieduszycki nazywa, że do synów, ojców i braci nie wolno przystępować z gołym bagnetem i szablą, nie stanie się prawdą. (Żywe oklaski u socjalistów).

Zabiera głos dep. Abrahamowicz: Wielkie frazesy — mówi mowca — i brutalne słowa zwrócono przeciw Polakom. Socjalni demokraci języca tu przed Izba, by obudzić pozory, że są prześladowani. Na nas zrzucają odpowiedzialność za każdą

czynność władzy rządowej. Objęliśmy kraj z rąk biurokratyzmu w stanie opłakanym. Kultura nie da się przecież stworzyć w przeciągu trzydziestu lat. Rozsiewa się złośliwie po kraju między ludem pogłoski, że szlachta zbuntowała się przeciw cesarzowi, że Wawel na to ma być restaurowany, by szlachta w nim bała dla siebie mogła wyprawić. Wina, że podczas wyborów były mordy, ponoszą wyłącznie ci, którzy lud podburzali. W Chodorowie nie ma teraz wyborów, tam schodzi posiew socjalnych demokratów (!!), a obawiam się, że możemy jeszcze większych nadużyć się spodziewać. Mowca przemawia za odesłaniem sprawy do komisji legitymacyjnej.

Na wniosek dep. Wassilko zostaje dyskusja zamknięta a Izba wybiera mowcami generalnymi dep. ks. Taniackiewicza i dra Milewskiego. Dep. Taniackiewicz zwraca się przeciw wyrażeniu prezidenta ministrów, że Koło polskie jest partją podtrzymującą państwo, z czego wynikałoby że Rusini nią nie są. Mowca i jego stronnicy są austriackimi patriotami (Śmiechy na ławach polskich). We wczorajszym przemówieniu hr. Badeniego wciąż słychać było wyrażenie: „rozwściekły tłum“. Mowca, choć brał udział w wielu zgromadzeniach wyborczych, widział tylko drzący, zamruczony i zrozpaczony tłum, ale rozwścieczonego tłumowi nie widział; przemawia za przyjęciem nagłych wniosków.

Po przemówieniu dra Milewskiego następuje cały szereg faktycznych sprostowań. Gdy socjalny demokrat Berner prowokował przy sprostowaniu antysemitów, ci podnieśli wielką wrzawę. Przewodniczący odbiera Bernerowi głos, co antysemita i Młodoczesi przyjmują burzliwymi oklaskami. Dep. Daszyński stawia wniosek o imienne głosowanie. Przewodniczący poddaje jednak najprzód wniosek Stranskyego pod głosowanie, wskutek czego uniemożliwiono imienne głosowanie. Powstaje straszliwa wrzawa, podczas której liberalni niemiecko-narodowa partja opuszczają Izbę przed przystąpieniem do głosowania poczem wniosek Stranskyego został przyjęty.

Na piątkowym posiedzeniu przyjdą pod obrady nagłe wnioski o zniesienie językowego rozporządzenia.

Wiedeń 9 kwietnia (rano). Na wczorajszym posiedzeniu po mowie dep. ks. Taniackiewicza, która zrobiła bardzo słabe wrażenie, zabrał głos dep. dr Milewski. Mowca dziwi się, że dep. Daszyński przedstawia się jako patriota *par excellence*. Głosowały za nim żywiły najmniej patrijotyczne; takich wyborców nikt mu z pewnością nie pozazdrości. Mowca dotyka sprawy wyboru Szajera, zapytując dep. Danielaka, czy sprawozdania jego o nadużyciach przy wyborze Szajera sprawdzają się w ten sam sposób, jak suchoty tego deputowanego. (Wesołość). Moralną lichwą jest agitacja taka, jaką dla politycznych celów szerzono w Galicji w czasie wyborów, rozpowiadając chłopom, że 1 maja zniesione będą podatki, służba wojskowa i t. d. Mowca kreśli położenie ekonomiczne Galicji za czem przechodzi do opisu ostatnich zajęć w Chodorowie. Terroryzm zwrócony najpierw przeciw szlachcie i panom, zwraca się dziś przeciw żydom. Niechaj to dla niektórych będzie ostrzeżeniem. Mowca oświadcza w imieniu Koła polskiego, że Koło będzie głosowało przeciw wnioskowi Daszyńskiego, zaś za wnioskiem Stransky'ego. Wreszcie zwraca się do dep. Daszyńskiego oświadczając, że mu nie wolno podszywać się pod nazwisko Polaka. Podobnie postępował Lewakowski. Odwołał się do opinji kraju: kraj zaś go potępił, nie wybierając go do parlamentu. Dep. Daszyński oświadczył na to, że jest i uważa się za Polaka, mimo twierdzeń dep. Milewskiego.

Wiedeń 9 kwietnia (rano). Po posiedzeniu Izby odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którym uchwalono następującą rezolucję: „Koło polskie wyraża prezydentowi ministrów hr. Badeniemu, gorące uznanie za świadectwo, dane prawdzie w obronie porządku społecznego w mowie swojej w Izbie. Koło polskie wyraża hr. Badeniemu zaufanie, które i nadal pokładać będzie w jego osobie i polityce“. Dep. Jaworski zaznaczył, że rezolucja Koła jest dziś tem bardziej na miejscu, że w dziennikach szerzono bezpodstawne pogłoski o nieporozumieniu między hr. Badenim a Kołem polskim.

Wiedeń 9 kwietnia (rano). Posiedzenie Izby rozpocznie się dziś o godz. 10 tej rano, poczem parlament rozpocznie ferje świąteczne.

Wiedeń 9 kwietnia (rano). W kołach parlamentu obiega wiadomość, że nastąpiła już nominacja dra Kaizla na ministra dla Czech i że zostanie w czasie Świąt Wielkanocnych ogłoszona.

## Wojna na Wschodzie.

Konstantynopol 8 kwietnia (w południe). Mocarstwa zażądały od Porty, by natychmiast przystąpiła do wyboru gubernatora dla Krety.

Ateny 8 kwietnia (w południe). Blokada zatoki armeńskiej rozciągać się będzie od wyspy Toros do wyspy Zeea.

Berlin 8 kwietnia (w południe). *Vossische Ztg* donosi z Londynu, że król niemiecki oświadczył gotowość objęcia obowiązków sędziego polubownego w sprawie kretańskiej. Także Anglja miała przedłożyć nowe projekty, mające ułatwić Grecji wycofanie się z obecnej sytuacji. W tutejszych kołach urzędowych uważają projekt sądu polubownego za niemożliwy do przyjęcia.

Wiedeń 9 kwietnia (rano). Grecja odpowie na notę mocarstw dopiero za kilka dni.

Kanea 9 kwietnia (rano). Do portu Suda przyplęły dwa wojenne okręty rosyjskie z 76 armatami i 2 bataljonami piechoty.

Paryż 9 kwietnia (rano). Potwierdza się wiadomość, że mocarstwa chcą zadać parlamentowi Kretańskiemu prawo wyboru generała gubernatora dla Krety. Projekt ten będzie niewątpliwie dobrze przyjęty przez Grecję.

Tulon 9 kwietnia (rano). Na Kretę odplęły stąd wczoraj dwie kompanje piechoty.

## Gospodarstwo i handel.

Ławów d. 7 kwietnia.

Pszonica 7-60 do 7-70, żyto 5-40 do 5-60, jęczmień browarny 5-80 do 6-00, jęczmień pastewny 4-75 do 5-—, owies 5-60 do 6-—, rzepak 12-00 do 12-50, groch 5- do 8-—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 4-50 do 4-75, hreczka 0-— do 0-—, koniczyna czerwona galic. 25 — do 40-— szwedzka 45-— do 60-—, biała 40-— do 40-—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5-— do 5-25, nowa 5-— do 5-25, chmiel 0-— do 0-—, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do — na termin — do —, Waranty — do —

Usposobienie stałe.

## Odpowiedzi Redakcji.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

*Sfinksowi w Nowym Targu* Załączonej notatki wydrukować nie możemy, ponieważ nie wypada nam brać komuś za złe, że nie chce prenumerować naszego dziennika. W każdym razie za przyjaźń i życzliwość serdeczne dziękujemy. Co do żydów, to możemy Szanownego Pana zapewnzić, że każdy z nich czyta od deski do deski *Głos Narodu*, czekając z trwogą nieczystych sumień, kiedy przyjdzie kolej na wyświetlenie tych sprawek, w których on właśnie umoczył ręce. Że jednak nie chcą, aby się o tom Chrześcijanie dowiadywali, i że czytanie *Głosu* przez Chrześcijan uważają za „niedelikatność“ dla żydów — to przecież zupełnie naturalne.

## NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.)

Magazyn krawieczyzny damskiej  
**Anny Podlachowej**  
przeniesiony został 1004 2  
na ulicę Pijarską l. 5  
Wejście z plant.

## Ważne dla Gospodarzy!

300 MORGÓW POŁONINY do wypasu wołów lub młodzieży do wynajęcia od 15-go maja do 30 września po 4 zlr. za morgę. Gdyby uгода została, zawarta na 6 lat, może być pozostawioną stajnią pod połoniną. Obok wody podostatkiem.

Blizsze wiadomości u właściciela dóbr Tarnawa Niżna, poczta loco obok Turku. 1003 3

## Kazimierz Jachimowicz

syn s. p. Wojciecha, malarza dekoracyjnego, po ukończeniu c. k. Szkoły sztuk pięknych w Krakowie i po odbytych kursach — artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą — poleca się do robót w zakresie malarstwa dekoracyjnego, pokojowego i wszelkich robót sztyldowych i wystawowych od najpojedynczych do najwspanialszych.

Mieszka do 1-go kwietnia ul. Wielopole 14, później Rynek główny 35 „Krzysztofor“ 734

## Hydropatya!

Polecenia godny i wielce praktyczny wynalazek. Zwracamy uwagę P. T. Zarządów szpitali, klinik, pp. lekarzy i Publiczności na nowe ulepszone środki pomocnicze w hydropatyi tj. okłady i owijania z poduszeczkami do odejmowania, prania i sterylizowania, firmy HARTMANN & KLEINING w Hoheneibe w Czechach. Ilustr. prospektu w języku polskim otrzymać może każdy bezpłatnie w Administracji działu inzeratowego „Głosu Narodu“ 758

## Handel JAKÓBA PIEKŁY w Podgórzu Rynek l. 2 poleca:

Wino Toskańskie, naturalne i nader smaczne, 1 garniec 1 zlr. 60 ct.

Wina Węgierskie wyborne 1 garniec po 2 zlr., 2-50, 3, 4 i 5 zlr. i taniej.

Rodzynki, Migdały, Cykuta, Skórki pom., Daktyle, Figi, Orzechy, Czekolada, Cacao, Kompoty, Marmuldy, Oliwa, Jarzyny suszone, Ocet, musztarda franc. i kremska

Nasiona pastewne z ostatniego zbioru, Koński ząb Virginia, Burski Mamuty, Obendorfer, Eekendorfskie, Cwikla egipska, Marchew pastewna i t. p.

Przy większym odbiorze taniej.

1010

Handel ten dostarcza wina i towary korzenne dla Sklepików, Kótek rolnicz. i utrzymuje komisowy skład świec kościelnych.

**Restauracja w Hotelu Pollera**  
**Wojcieckiego w Krakowie.**  
**Objad za 1 złr. 937**  
*Wczoraj dnia 9-go Kwietnia b. r.*  
 Consomme Royal  
 Zupa grzybowa z łazankami  
 Rosół z ciastem  
 Szczupak po żądowsku  
 Jajka po kapucyńsku  
 Muszelka au graté  
 Szt. mięsa z ogórkiem  
 Lin z rusztu  
 Rostbeuf ang. garniowany  
 Mostek w potrawie  
 Szepek wieprzowy  
 Ryż z pomarańczą  
 Makaron domowy z serem  
 Galaretki ananasowa  
 Sery — Owoce — Kawa

**Kolacja z 3 dań 75 ct.**  
**WOLJON** własnego wyrobu  
 dziczyny kilogr. złr. 4-50.

**Największy skład maszyn do**  
 szycia SINGERA ozonkowych,  
 porcelanowych i rowerów  
 zafabrykowanego następcy



**Kredyt, za gotówkę znacznie**  
 taniej.  
 Banki przesyła się franco. 932

**WINA miodowe**  
 owocowe  
 miak (borówczak) litr po 60 ct.  
 jak 3 litry nie wysyłam.  
 cynkiem, brązniczkami i ma-  
 niakiem mogą tylko służyć o ty-  
 o ile mi zapasu wystarczy.  
 Wina te wyrabiane bez spirytu-  
 są bardzo zdrowe. Adres. Kie-  
 wens Szlemkiewicz, Podhajczyk  
 bezta Kołomyja. 1 2 1000

**Udzielam lekcji**  
 979 przygotowawczych 3 3  
 egzaminu z rachunkowo-  
 ści państwowej i ogólnej  
 według wykładów na c. k. Uni-  
 wersytecie we Lwowie. „REMIN“  
 Kraków, ul. św. Tomasza 1. 20 II p.

**Panna młoda**  
 bardzo biegła w szyciu białem i  
 ciemnym, poszukuje miejsca na wsi.  
 Łaskawe zgłoszenia pod adresem  
 S. S. dział inzeratowy „Głosu  
 Narodu“ 3 3 988

**Proszę**  
 zadać cennik.  
 Z poważaniem  
**HENRYK FUGLEWICZ**  
 dawniej 952 5 8  
**NORECK i SPÓŁKA**  
 Kraków, Florjańska 1. 23.

**FR. LISSAK**



**3 Potrzebny 980**  
**raktykant**  
 do handlu w Kaź. Woj-  
 ciechowskiego w Niepo-  
 licach. Zgłoszenia wprost.

**Chłopców**  
 3 2 **przyjmie** 953  
 Ministra „Głosu Narodu“  
 do roznoszenia Dziennika.

**Nowo założona koncesjonowana**  
**Ajencja Stręczenia służby**  
**Jadwigi Strzałkowskiej**  
 w Krakowie przy ul. Szewskiej Nr. 9, I-sze piętro  
 poleca każdego czasu tak w miejscu jak i na prowincję  
 wielki wybór najlepiej rekomendowanej służby, jako to:  
 bon, panien służących, gospodyń, kucharek, pokojowych,  
 nianiek, dziewczek, parobków, ogrodników, kucharzy, ka-  
 merdynerów, lokaj, karbowych, połowych, stróżów kamie-  
 nicznych i innych fachowych ludzi. 685 9 24  
 Łaskawe zlecenia wykonuje jak najspieszniej i najskrupulat-  
 niej, oraz ku zupełnemu zadowoleniu stron interesowanych.

**St. Birtus**  
**KRAKÓW**  
 Modele  
 Kapeluszy  
 Fasony  
 Wstążki  
 Kwiaty  
 Koronki  
 Parasolki  
 Bluzki  
 Paski  
 Rękawiczki  
 Gorsety  
**St. Birtus**  
**KRAKÓW**

**Nowo otworzony Magazyn Kapeluszy męskich**  
 pod firmą 835 6 10  
**W. WOLIŃSKA**  
 w Krakowie, ul. Sławkowska 8, vis a vis Hotelu Saskiego.  
 Poleca w wielkim wyborze najwspanialsze fasony **Kapeluszy mę-  
 skich** filcowych, **kapeluszy składanych** (Chapeau Claque),  
 cylindrów, czapek z fabryk angielskich, wiedeńskich  
 oraz własnego wyrobu.  
 Posiada również na składzie białe i czarne kołnierze, mankiety,  
 skarpetki, krawaty, szelki, spinki, Rękawiczki męskie kamgurowe  
 i zwykłe, perfumy, mydła, szczotki, szczoteczki, grzebienie,  
 Pantofelki, kalosze itp. **po bardzo niskich cenach.** Przy-  
 muje się cylindry do odprasowania i kapelusze do odnowienia.

**Bracia Skazik**  
 w Opawie, Śląsk Austr., dawniej Alfred Rassel  
**HANDEL NASION POLNYCH i LASOWYCH**  
 poleca:  
**znakomite NASIONA ze zbioru 1896 r.**  
 Gwarancja za czystość, prawdziwość i siłę kiełkowania.  
 Firma kontroli: austr. szlask. Stacja oświadczenia w Opawie,  
 i c. k. Stacja doświadczalna w Wiedniu. — Cenniki, oferty,  
 próbki bezpłatnie i darmo. 832 6 15

**Zakład litograficzny**  
**A. Pruszyńskiego**  
 przeniesiony został  
 na ulicę Pijarską L. 17,  
 naprzeciw Muzeum XX. Czerwicych. 966 5 25

**Kto chce tanio**  
 zakupić na **święta** wyborowe **TOWARY KORZENNE**,  
 prawdziwe czyste **WINA** węgierskie, hiszpańskie, tokajskie, francuskie,  
 austriackie, (na butelki, gąstorki i beczki), **wódki, li-  
 kiery, rummy, araki, herbaty** rosyjskie w oryginalnym  
 pakowaniu, chińskie i rzewyborne, **cacao, czekolady** itd. itd.,  
 jednym słowem wszystko, co potrzeba w kuchni i piwnicy na święta,  
 niech się uda  
 do handlu pod Murzynem w Podgórzu Rynek,  
 gdzie zarząd masy konkursowej J. Bienkowskiego sprzedaje wszyst-  
 kie towary po cenach niższych. 994 2 5

Od dawna uznany dietetyczny kosmet.  
 środek (wcieranie) na wzmocnienie i  
 stęgnięcie ścięgien i mięśni ludzkiego  
 ciała.

**Płyn Kwizdy**  
 z marką węża (Touristenfluid).  
 używany ze skutkiem przez turystów, kolarzy  
 i jeźdźców na wzmocnienie i odnowienie sił po  
 wielkich podróżach.  
 Cena 1/2 flasz. a. w złr. 1.—, 1/2 flasz. —.60 ct.  
 Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.  
 Główny Skład „Kreissapotheke Korneuburg“  
 bei Wien. 151 11 20

**Magazynier**  
 rutynowany posiadający kilkole-  
 tnią praktykę, biegły w rachun-  
 kowości, władający językiem pol-  
 skim i niemieckim. mogący się  
 wykazać chlubnymi świadectwa-  
 mi od pierwszych kopalń w kra-  
 ju. **poszukuje posady.** Łaskawe  
 zgłoszenia do p. J. Strycharskie-  
 go „Głosu Narodu“. 4 3 915

**Potrzebna**  
**kasa ogniotrwała**  
 średniej wielkości, dobra. —  
 Łaskawe zgłoszenia do Admi-  
 nistracji „Głosu Narodu“ dl  
**A. Z.** 985 2 3

**Do sprzedania**  
**WILLA**  
 w Zakopanem  
 położona w najpiękniejszej  
 miejscowości — zbudowana  
 fundamentalnie, dobrze zaop-  
 atrzona na zimę, piec ka-  
 flowe. Pokoi dużych 15 i 3  
 kuchnie, stajnie, wozownie,  
 piwnice skopione trzy. Plany,  
 opis i bliższe wiadomo-  
 ści ma Jan Strycharski,  
 Kraków. 918 3 3

**Zarząd dóbr**  
**Państwa Majdan**  
 pod Kolbuszowem  
 ma do wydzierżawienia  
 zaraz  
**folwark**  
 120 morgów. Tak zaś może być  
 dodana żądana ilość. 3 3 959

**LEŚNICTWO ZASSÓW**  
 pod Czarną  
 Tadeusza hr. Zubińskiego,  
 poleca do kultur wiosennych ni-  
 żej podane: **Nasiona i sadzonki**  
 lesne, **drzewka i krzewy** parkowe  
 i owocowe, tudzież **rośliny pnące**,  
 trwałe, po cenach najniższych:  
**Nasiona** badane przez krajową  
 stację botaniczno-rolniczą w Du-  
 blanach. Ceny podane w centach  
 za 1 funt = 50 dkgr.: Jodła 45,  
 modrzew 90, sosna zwyczaj. 140,  
 czarna 160, amerykańska 450,  
 świerk 100, akacja 30, brzoza 25,  
 głóg 20, jawor 30, jasion 20, klon  
 30, olcha czarna 40, olcha biała  
 80, wiąz 50, żarnowiec 40. Przy  
 znacznym odbiorze rabat.  
**Sadzonki lesne** różnego wieku  
 i wysokości: Jodła, modrzew,  
 sosna zwyczajna i czarna, świerk,  
 akacja, buk, brzoza, cierań, (głóg  
 na żywopłoty), dąb, iglicznia, jaw-  
 or, jasion, klon, olcha czarna,  
 orzech czarny, wiąz i żarnowiec.  
 Zapas z górą 20.000 000.  
**Drzewka parkowe:** Cis,  
 cyprys, jodła Dougl, zielona i szara,  
 jodła normandzka i balsami-  
 czna, modrzew, miłorząb, sosna,  
 zwyczajna, czarna i amerykańska,  
 świerk, tuja, akacja, bożodrzew  
 zwyczaj. i czerwony, brzoza, dąb  
 czerwony, cierań Chryst., grab,  
 iglicznia trojkolezasta i bez kolca,  
 jasion zwyczajny i szary, jawor  
 pospolity i kalifornijski, jarzab  
 zwyczaj. i amerykań., kasztan posp.  
 i różowy, klon posp., jesionolistny,  
 tatarski, czerwony i purpurowy,  
 lipa szerokolistna i kamienna,  
 morwa biała i czarna, olcha czarna,  
 orzech amer., platan wschodni  
 i zachodni, surmia wspaniała, to-  
 pola srebrna, włośnica, kanadyjska  
 i osika, wiśnia turecka, wiąz drob-  
 nolistny, szerokolistny i amerykań.  
 Zapas 500.000.  
**Drzewka i krzewy owo-  
 cowe:** Agrest, czereśnia, grusza  
 i jabłoni dzika, jabłko rajskie,  
 kasztan jadalny, leszczyna, malina,  
 porzeczka, orzech włoski, śli-  
 wa węgierska i mirabolanka, wi-  
 śnia czarna. Zapas 20.000.  
**Krzewy:** Akacja krzew, bez  
 turecki, bacharis, bukszpan, ceano-  
 totus, dereń, fontanisia forsytia,  
 grochownik, indigo, jałowiec, wirg  
 i piramid, kalina, korzennik, ko-  
 ronilla, kruszyna, kwasnica posp.  
 i czerw., machoń, porzeczka, przy-  
 czepnik, ptasi dziób, róża szwedzka,  
 uralska i dzika, tarnina, ta-  
 wuła posp. i japońska, tulipowiec,  
 trzszczelina, tyśiącznik, wrzós,  
 złotokap alpejski, żylistek biały  
 i karbowany. Zapas 50.000.  
**Rośliny pnące trwałe:**  
 Konrnek fajka, powojnik, petli-  
 ca grecka, piecioliść, trąbkowiec,  
 wino dzikie i szlachetne.  
**Szezegółowe cenniki z opisem wy-  
 mienionych gatunków i sposobem**  
**uprawy przesyłamy bezpłatnie.**  
 Z wysokim szacunkiem  
**Zarząd leśny w Zassowie**  
 pod Czarną,  
 o. p. Zassów, st. kol. i tel. Czarna.  
 600 15 20

**FOLWARK**  
 około 300 morgów  
 z gorzelnią pod Samborem poło-  
 żony, jest od czerwca t. r. z wol-  
 nej ręki do **wydzierżawie-  
 nia.** Bliższe wiadomości w kan-  
 celarji adw. dra Czaykowskiego  
 w Przemyślu. 3-3 953

**Złotka pierślowe d. Dra**  
 Seeburgera, paczka 20 ct.  
**Esencja łopianowa** przeciw  
 wypadaniu włosów, po 1 złr.  
 i 50 ct. flaszka.

**Wina lecznicze** na starej  
 maladze, chinowe, żelazowe, rum-  
 barbarowe, chin.-żelaz. itd., flaszka  
 po 1 złr. 20 ct.

**Olejek orzechowy, wody do ust.**  
**Dentolin** antiseptyczny proszek do  
 zębów, środki kraj. i zagr., poleca  
 i wysyła odwrotnie

**Apteka pod złot. Słoniem E.**  
**Helera i główny skład mater-  
 jatów aptecznych w Krakowie,**  
 41 0 ul. Grodzka. 935

**Folwark**  
 ORAZ  
**WILLA**  
 z pięknym, obszernym mura-  
 wym domem o 3 km. od stacji  
 Tuchów, na pobyt letni udający  
 się, oraz budynki gospodarcze,  
 160 morgów dobrej pagórkowatej  
 ziemi o-nej, 8 morgów dobrej łąki,  
 37 morgów lasu, z powodu przeniesie-  
 nia właściciela jest z wolnej ręki  
**do sprzedania**  
 lub **wydzierżawienia** przed  
 1-szym lipcem b. r. Cęzar bau-  
 kowy znaczny, dopłata mała.  
 Wiadomości bliższej udzieli pan  
 Strycharski, Kraków. 4-3 882

**!! NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE !!**  
**Mazurek Królewski**  
 znakomicie nadszany od 1 złr.  
 50 ct., toż samo inne gatunki  
 pierników, poleca znana zaszczyt-  
 nie od dawnych lat, fabryka  
 pierników  
**A. HERNICHA**  
 978 w Wadowicach. 3 7  
 Wyroby odznaczone na Wystawie  
 kraj. 1894 Odsprzedawcom rabat.

**Handel ANT. HAWELKI w Krakowie**  
 poleca  
**Smaczne śledzie pocztowe**  
**„Matjes“.** 923 3 5  
**Przesyłki na prowincję w baryłkach pocztowych**  
 odwrotnie.  
**P. T. większym odbiorcom odpowiedni rabat.**

**Biuro ogłoszeń**  
 wynajmu mieszkań  
**Wł. Grabowskiego**  
**Kraków, Wiślna 7**  
 POLECA 9397  
**2 pokoje** na magazyn lub biuro,  
 1 p. od lipca, Rynek 43.  
**Sklep** zaraz Karmelicka 38,  
**Sklep** zaraz Basztowa 18,  
**Lokal** na sklep, w podwórzu,  
 zaraz — Florjańska 55.  
**2 Sklepy** i 2 pokoje z kuchnią  
 zaraz, Rynek kleparski 15.  
**Sklep z pokojem,** zaraz  
 Starowiślna 1  
**Stajnie i wozownie** zaraz: Zwier-  
 zyniecka 27, Rynek 29, Garn-  
 carska 5, Kapucyńska 5, św.  
 Krzyża 3, Karmelicka 42, nad  
 Rudawą 4, Senacka 9, od lip-  
 ca: Basztowa 18.  
**4 piwnice,** zaraz, Bracka 10.  
**Duża stajnia i wozownia** na ma-  
 gazyn lub skł., zaraz Dębni 15

**Pokój z meblami lub bez zaraz:**  
 Podwale 12 par. Basztowa 18  
 par Wolska 3 i 7 II p. Reform-  
 acka 7 I p. tylko dla pań,  
 Szewska 8 II p. Plac Latarnia  
 8, I p. Sławkowska 6 II i 22  
 I p., Radziwiłłowska 17 I p.  
 i róg ul. Lubiez II p. św. Mar-  
 ka 5 II p. Dębni 15, Gołę-  
 bia 16 II pigtro, od maja, Re-  
 toryka 1 I p. Krupnicza 13  
 parter.  
**2 pokoje z przedp., z me-  
 blami lub bez zaraz:** Paszto-  
 wa 4 II p. Krzyża 3, II pigtro  
 Plac Latarnia 8 part. Rynek,  
 20 II. i III p. Karmelicka 38  
 III p. Poselska 9 I p. Wolska  
 30 I p. Smoleńsk 22 II p. Dę-  
 bni 15 I p.

**Pokój i kuchnia,** zaraz, Dębni,  
 104 okok wójta.  
**2 pokoje, przedp. i ku-  
 chnia** zaraz: Szewska 8 II  
 p. Sławkowska 22 I p. Wolska  
 7 par. Biskupia 10 II p.

**3 pokoje, przedp., ku-  
 chnia** zaraz: Rynek 14, II i  
 III p. Garncarska 8, II p. tr.  
 Karmelicka 41. II p. Zwierzy-  
 niecka 25 I p., Batorego 24, I  
 p. Florjańska 45 I p. Krow-  
 derska 46 I i II p., od lipca,  
 Radziwiłłowska 8 par., Staro-  
 wiślna 22 II p. Batorego 22  
 II pigtro.

**4 pokoje, przedp., ku-  
 chnia** zaraz: Radziwiłłowska  
 17 par. 4 i 20 I p. Rynek 7,  
 I p. 14 III pigtro, Podwale 9  
 I p. Zielona 20 part. i I p. Sta-  
 rowiślna 21 par. św. Jana 13  
 II p. Graniczna 1 II p. Siemi-  
 radzkiego 6 par. Od lipca: Dę-  
 bni 15 par.

**5 pokoi, przedp., ku-  
 chnia** zaraz: Zielona 20 I  
 i II p. Straszewskiego 2 II p.  
 Karmelicka 42 I i II p. Kolejo-  
 wa 12, II p. Studencka 11 II  
 p. Nad Wisłą 2 II p. Od lipca,  
 Czarnowiejska 47 I p. z ogród-  
 kiem, Garncarska 3 II p. Sta-  
 rowiślna 1 I i II p. Kolejowa  
 13 par.

**6 pokoi, przedp., ku-  
 chnia** zaraz: Karmelicka 31  
 I p. Podwale 9 I p. lub 10 po-  
 koi. Stachowska 48, I p. Od  
 lipca, Podwale 1 I p. Podwa-  
 le 1 I p. Kolejowa 8 par. Od  
 maja, Florjańska 13 II p.

**7 pokoi, przedp., kuchnia,** zar-  
 raz, Kanoniza 14 II p. **Od**  
**lipca Franciszkańska 1, II p. św.**  
**Anny 3 II p.**  
**Cafe i pigtro,** od lipca: Basztowa  
 Nr. 4.

**8 pokoi, przedp., ku-  
 chnia** zaraz: Poselska 9 II  
 pigtro., może być podzielone.  
**9 pokoi** przedp. i kuchnia tj. ca-  
 fe II pigtro od lipca: Baszto-  
 wa 18, na biura lub pensjonat.

**Cafe i pigtro** złożone, z 12 po-  
 koi. 3 przedp., 2 nyz, 2 kuchni  
 z urządzeniem gazowym, od pa-  
 ździernika, św. Anny 3 może  
 być podzielone na 7, 3 i 2 po-  
 koje z odpowiednimi ubika-  
 cjami.  
**3 lub 2 pokoje** przedp. kuchnia  
 z meblami lub bez, zaraz, nad  
 Rudawą 4. I p.

**Wpis 50 ct. za ogłosze-  
 nie mieszkania w gazecie,**  
 na tablicach i w biurze.  
**Po wynajęciu od pokoju**  
**50 centów.**  
**Kuchnia, przedpokój nie**  
**liczy się.**

**A. BERNACKI** **krawiec**  
 w Krakowie ul. Sławkowska 1. 6  
 vis a vis Hotelu Saskiego  
 wymalował po cenach najprzystępniejszych. Wszelkie zamówienia w zakresu fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najwspanialszych żurnali, gustownie,  
 trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karaze i kontusze do fotografii. — **Ceny bardzo przystępne.** 936

**POLECA** swój obficie zaopatrzony skład sukna i kortów sprowadzanych  
 wprost z pierwszorządnych fabryk krajowych i zagran. na ka-  
 zdą porę roku. Dla uczniów szkół średnich **MUNDURY**  
 z materiałów niezrównanych pod względem trwałości i wy-  
 czas oznaczony, według najwspanialszych żurnali, gustownie,  
 trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karaze i kontusze do fotografii. — **Ceny bardzo przystępne.** 936



Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego Cognacu francuskiego pod marką ochronną **Amazonka na koniu** firmy **Couriere & Comp.**, założonej w r. 1850 **spadkobierca G. Kondratowicz w Cognacu.** Jedyna polska firma we Francji, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie „Butelka“ i odznaczona medalem złotym, poleca wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców**, a szczególnie dotychczas nieprzezwyczonego w swej dobroci **Cognacu ministerjalnego**, który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierniach i aptekach na prowincji. Z poważaniem **Aug. Charzewski** jen. zastępca ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27. 940

**Na Wielki Tydzień.**  
Nabożeństwo kościelne po polsku, oraz po polsku i po łacinie w oprawie i bez oprawy;  
**Officium Hebdomadae Sanctae**  
bez nut i z nutami, w oprawie w płótno angielskie i w wyborowy szagryny,  
**Quinzaine de Paques**  
w oprawie, drukiem drobnym lub większym — poleca  
księgarnia katolicka **D<sup>ca</sup> Wł. Milkowskiego**  
**W KRAKOWIE.** 934

Nowo otworzona  
**DYSTYLARNIA WÓDEK**  
SKŁAD  
Spirytusu, Nalewek, Koniaku, Likierów i Rumu  
**MARYANA OGIENSKIEGO**  
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej Nr. 32  
poleca się P. T. Publiczności. 1008 1 4

**W OGRODZIE STRZELECKIM**  
są każdego czasu do wynajęcia mieszkania letnie.  
Bliższa wiadomość u gospodarza Strzelnicy Wgo W. Fenza w haudln Rynek Nr. 31.  
Sekretarz. 1016 1 3 Prezes.

**NA POST!**  
Nadzwyczaj wielki wybór **MARYNAT** i **RYB** wędzonych oraz 767 7 10  
**Masła** najprzedniejszego **deserowego** oraz **kuchennego**, tudzież **25 gatunków** najrozniejszych **SERÓW szwajcarskich i deserowych** większe przesyłki, niż dotąd, nadechodzić będą obecnie do głównego składu **Leona Sykutowskiego** Szewska Nr. 21.

Wydział Rady powiatowej mieleckiej potrzebuje  
**Portlant-cementu opolskiego**, loco stacja Mielec w ilości **100 beczek** po 200 kłgr. Cement ma być dostawiany partjami po 20 beczek w terminach co 4 tygodnie zaczawszy od 1 ma'a r. b. Oferty przyjmowane będą do **20 kwietnia 1897 r.** Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ Mielec dnia 30 marca 1897. 1006 1 1 Vice-Prezes **Ja. Tarnowski**

**Towarzystwo Ochrony Ziemi w Krakowie**  
Stowarzyszenie zarejestr. z ograni. poręką  
po zupełnej zmianie dawnego zarządu, podaje do publicznej wiadomości, że i nadal **przyjmuje wkładki oszczędności** i płaci od nich 5%, tudzież **kupuje i przyjmuje w komis majątki ziemskie** celem parcelacji między swych członków.  
**DYREKCJA**  
**Towarzystwa Ochrony Ziemi w Krakowie.**  
909 3 5 **ulica Szpitalna Nr. 7.**

**Subjekt**  
w handlu papieru lub artykułów religijnych, biegły w języku niemieckim, z ładnym piśmem  
**znajdzie umieszczenie**  
1012 w handlu 1 3  
**Jul. Kurkiewicza w Krakowie.**

**Uczciwy pomocnik**  
z handlu korzennego **poszukuje posady.** Od 15 b. m. może objąć. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ 1011 1 3

**T. LEWIECKA**  
**Skład Nasion i Herbaty**  
W KRAKOWIE  
**ul. Sławkowska L. 10**  
naprzeciw Grand Hotelu  
poleca na zasiewy wiosenne, poręczone przez Stację oceny nasion w Czernichowie, zapewnieniem siły kiełkowania i czystości.  
**Buraki pastewne.**

Askańskie żółte olbrzymie walcowe nowe  
Eckendorfskie żółte olbrzymie walcowe  
Gatepost żółte olbrzymie faszowate ulepszone  
Leitowickie żółte olbrzymie  
Mammoth Long Red olbrzymie oryginalne angielskie  
Mammoth czerwone olbrzymie  
Oberndorfskie żółte olbrzymie.

**Marchew pastewna.**  
Angielska biała olbrzymia  
Wogeska biała krótka gruba, do płytkiej uprawy  
Pomarańczowa długa olbrzymia  
Lucerna oryginalna francuska  
Koniczyna, biała, czerwona, szwedzka, wolne od kianianki.  
**Nasiona traw.**

Rajgras angielski, włoski, francuski, Tymotka Miodowa, Trawa kupkowa.  
**Nasiona roślin pastewn.**  
Gorzycza, Szporek, Mohar, Kukurudza rumuńska wczesna; oraz wszelkie nasiona ładne warzywne i kwiatowe.

Również  
Wina oryginalne francuskie na butelki  
Koniak oryginalny francuski butelka po 3 i 4 złr.  
Herbatę chińską po 2 złr. 30 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. 30 ct., 3 złr. 80 ct. Okruchy z najlepsz. gatunków herbat po 1 złr. 70 ct. i 2 złr. za 1/2 kilo. 1007 1 6  
Cenniki na żądanie przesyłamy.

**Ekspedyent**  
który z czynnościami w zakres handlu farb, materiałów i galanteryjnego wchodzącemi jakoteż z robeniem wystawy dokładnie jest obznajomionym, w mowie polskiej i niemieckiej biegłym **znajdzie natychmiast umieszczenie.**  
Zgłoszenia pisemne do Administr. „Głosu Narodu“. 1009 1 2

**NA WIELKANOC.**  
Proszę sześciotygodniowe **szare** sprzedaje tanio Kółko rolnicze w Siemiechowie p. Gromnik. 1 1 1013

**Do umieszczenia**  
**8.000 fl.** małych lat na pełną hipotekę. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1 4 10 5

**Józef KULIK**  
fryzjer w Nowym Targu **poszukuje pomocnika** katolika, młodszego zaraz. 1002 1 3

**REZERWOAR żelazny**  
z fabryki L. Zieleniewskiego na 100 hl. z grubej blachy, w zu pełnie dobrym stanie (który kosztował 800 fl.) jest za **400 złr. do sprzedania.**  
Zarząd dobr **Jurków Biały** poczta 999 Czechów 1 3

**Bazar Lipińskiego**  
w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 15  
poleca po cenach konkurencyjnych: 854 5 8  
świeży transport **bielizny męskiej**, **Kapelusze męskie**, **modne paski damskie**, **Kalosze rosyjskie**, **Mydło konkurencyjne** i **Kwiaty dekoracyjne.** — Zamówienia odwrotnie.

**Wszelkie najtrudniejsze naprawy**  
**Maszyn do szycia i Rowerów** 942  
wykonuje się najzdolniejszymi specjalistami, po cenach niskich; w głównym składzie **maszyn** do szycia i rowerów  
**M. NIEMETZ, Kraków, Sukiennice 30.**

**Zaproszenie.**  
W niedzielę dnia 25 kwietnia 1897, o godz. 2 po południu odbędzie się  
w lokalu p. **Slosarczyka w Białej**  
**OGÓLNE ZGROMADZENIE**  
**Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej,**  
Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką, na które Rada nadzorcza P. T. członków swych uprzejmie zaprasza.

**Porządek dzienny:**  
1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.  
2. Liczobznanie dyrekcji za r. 1896.  
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek tejże o zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1896.  
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za r. 1896.  
5. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej w myśl §. 49 statutu.  
6. Zatwierdzenie wyboru zastępcy członka Dyrekcji.  
7. Wniosek Rady nadzorczej co do wypłaty wypowiedziennych udziałów.  
8. Wolne wnioski.  
Biała, dnia 6 kwietnia 1897.  
**Rada nadzorcza**  
**Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Białej,**  
stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką  
**Ks. Wł. Adamczewski** Józef Hoffmann  
prezes. 1015 1—0 sekretarz.

**Mała realność**  
**jest do sprzedania**  
w **Prądniku Białym** 1017  
nieдалeko od gościńca Warszawskiego, obejmująca 5 morgów gruntu tuż około domu, na zakład ogrodniczy bardzo odpowiednic. Dom nowy murowany. Wiadomość w „Głosie Narodu“. 1 3

**Organista**  
kawaler **poszukuje posady.** Adres, Gąsiorowski w Wiązownicy. 2 3 975

**Kamienica**  
**II. piętrowa**  
dobrze zbudowana przy ul. **Radziwiłłowskiej**  
**do sprzedania.**  
Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 2 10 984

**Tanie mieszkania**  
**do wynajęcia zaraz:**

1. **ul. Krowoderska 151** (w uliczce). Trzy pokoje, przedpokój kuchnia 2-gie piętro Stajnia i wozownia, oprócz tego.
2. **Ul. Stachowskiego 1. 85.** Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia na II-giem piętrze., pokój z kuchnią na ucie.
3. **Od 1 lipca b. r. Ul. Radziwiłłowska Nr. 14,** trzy pokoje, przedpokój z kuchnią I. p. **Wiadomość u stróżów.** 1 4 1014

**Reumatyzm,**  
**gościec, kurcze suche bóle, influenza**  
koi i leczy w zupełności

**SAPOMENTHOL**  
najlepsze nacierania uśmierzające,  
wyrobu **EUG. MATULI apt.** w Radomyślu koło Tarnowa. **Cena 70 ct.** za słoik.  
Dostać można w aptekach: **K. Wiszniewskiego w Krakowie** ulica Florjańska, **Dyonizego Matuli w Podgórzu** Piotra **Mikolascha we Lwowie** tudzież wprost u **Eugenjusza Matuli w Radomyślu** koło Tarnowa. 16 100 809

4-4 **Powóz**  
półkryty, używany, w dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“.

**Tanie, dobre i zdrowe.**  
Świeże jarzyny w hermetycznie zamkniętych puszkach blaszanych za Kilo: **Zielony groszek** od 35 ct. **zeleny fasola** od 32 ct. w. **Cennika** oferuje „**Fabryka konserw jarzynowych**“ p. **Lubycza królewska w Galicji Wsch.** Na żądanie przesyła cenniki i uznania także ze strony wojskowej gratis i franco. — Zamawiać można wprost z fabryki lub w Związku Kółek Rolniczych, Kraków ul. Pijarska 1. 4. 12 16 607

**Zarząd Dobr Bierzanów** 853  
poczta i stacja Bierzanów, poleca loco stacja, lub dwór:  
**Jęczmień**  
**Hanna** z oryginalnego siewu po . . . . . 8 złr.  
**Prostejski** z oryginalnego siewu po . . . . . 8 złr. wraz z workiem.  
**Ziemniaki:**  
**Olbrzymie niebieskie** 3 złr.  
**Piast** . . . . . 3 złr.  
**Nowina** . . . . . 3 złr.  
**Ostoja** . . . . . 3 złr.

**W Krakowie brakuje nam przedewszystkiem dobrego, smacznego pieczywa!!**  
**Gdzie będzie go można dostać??**  
**Zawiadomiemy jutro!!**  
996 1 1

**Wino Toskańskie** białe i czerwone, bardzo dobre, z smakiem muszkatelki, Garniec **1-80**, Litr **45 ct.**, butelka **40 ct.**, — od pięć Garncy zwyż wysyła oplatnie nie licząc beczki do każdej stacji. — **Wina węgierskie, Wina austriackie** białe i czerwone, za butelkę od **50 ct.** zwyż. — **Cognaki francuskie** stare, bardzo dobre za butelkę **1-50, 2-50, 3-00, 4-00, 5-00, 8-00, 15-00 złr.** — poleca Szanownej P. T. Publiczności firma  
**EDMUNDA KLIMKA** w Krakowie, Linia A-B.  
Właścicielka i wydawczyni: **Józefa Rogoszowa.** Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie. 944